Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 8 grudnia 1937 Nr. 337

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zdobycie Nankinu -- punktem zwrotnym w polityce Japonii wobec Chin

Oczekiwane jest ogłoszenie deklaracji, cofającej uznanie rządu chińskiego przez Japonię

Tokio, 7. 12. PAT. Agencja Domei donosi: Dziś przed południem odbyła się narada, w której wzięli udział premier ks. Konoye, min. Hirota i ministrowie wojny i marynarki. W czasie konferencji omówiono zarządzenia, które zostaną wydane z chwilą upadku Nankinu. Cesarz przyjął o godz. 11 szefa sztabu generalnego Kanina, a o godz. 15 Hirotę, którzy złożyli mu sprawozdanie o sytuacji w Chinach.

Natychmiast po upadku Nankinu zwołana zostanie, pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencja gabinetu i głównej kwatery cesarskiej, na której ustalone zostanie stanowisko, jakie Japonia zajmie w stosunku do Chin. Po zakończeniu konferencji zostanie ogłoszony komunikat.

W tutejszych, dobrze poinformowanych kołach politycznych przywiązują międzynarodowe znaczenie do zarządzeń, które zostaną wydane po upadku Nankinu. Ogólnie przypuszczają, **że będzie to zwrotny punkt w polityce Japonii wobec Chin, przy czym pierwszym krokiem rządu tokijskiego ma być ogłoszenie deklaracji, odwołującej uznanie rządu chińskiego.**

Władze miejskie w Tokio przygotowują na jutro olbrzymią manifestację z okazji upadku Nankinu. Ulicami miasta przeciągnie pochód miliona obywateli, studentów i dzieci, z latarkami i flagami o barwach narodowych.

Szanghaj, 7. 12. PAT. Donoszą tu, że marszałek Czang-Kai-Szek w towarzystwie swego doradcy prywatnego Anglika Donalda opuścił Nankin na pokładzie okrętu wojennego, udając się do Hankou.

* * *

Londyn, 7. 12. PAT. Korespondent pekiński „Times'a" donosi, **że chiński minister spraw zagranicznych ma zamiar przenieść swą siedzibę z Hankou jeszcze dalej w głąb kraju. Przypuszczają, że większość urzędników uda się do Czungking, gdzie już znajduje się kilka ministerstw.**

Panika w Nankinie

Tokio, 7. 12. PAT. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie, po zajęciu wszystkich ważnych punktów strategicznych na przedmieściach Nankinu, przystąpiły dziś rano do generalnego ataku. Całe miasto spowite jest gęstymi kłębami dymu.

Opór wojsk chińskich uległ zupełnemu załamaniu i zajęcie w najbliższych godzinach miasta przez Japończyków nie ulega już żadnej wątpliwości. Upadek ducha wojsk chińskich przypisywany jest ogólnie demoralizującemu wpływowi oddziałów prowincjonalnych, które wycofały się w popłochu, poza wyznaczoną przez Czang-Kai-Szeka obronną linię Nankinu. Generalny odwrót wojsk chińskich potwierdziły przeprowadzone dziś rano, zawiadowcze loty eskadr japońskich.

W Nankinie panuje panika. Gen. Tangszenszi wydał wczoraj wcześnie wieczorem rozkaz zamknięcia wszystkich bram i zabronił cywilnej ludności pojawiania się na ulicach miasta.

Komunikat japoński

Tokio, 7. 12. PAT. Cesarska kwatera główna komunikuje, że japońskie siły zbrojne osiągnęły dziś koło południa następujące pozycje pod Nankinem: na północnym wschodzie miejscowości Czisiaszan (18 klm od Nankinu), na południu miejscowość Singlungszang (8 klm) i na południowym wschodzie Fangszau (15 klm) Domei komunikuje, że oddziały japońskie zajęły wczoraj o godz. 19 wzgórze z grobem Sun-Yat-Sena. Dowódca nankińskiego garnizonu gen. Tang-Szeng-Tseh zawiadomił cudzoziemców o zbliżaniu się wojsk japońskich. Wskutek tego wszyscy cudzoziemcy, poza kilku sprawozdawcami wojennymi, opuścili Nankin.

115-ty nalot na Nankin

Szanghaj, 7. 12. PAT. Japońskie siły lotnicze podjęły dziś rano generalny atak na Nankin. **Jest to od początku konfliktu 115 nalot na stolicę Chin.**

Czang-Kai-Szek opuścił Nankin

(patrz wyżej)

Chiny północne odrywają się od Nankinu

Tokio, 7. 12. PAT. Agencja Domei donosi: W dniu dzisiejszym odbył się Szisziaszuangu (na linii kolejowej Pekin-Hankou, o 227 km na południowy zachód od Pekinu), zjazd delegatów komitetów obywatelskich Chin północnych, w którym wzięło udział około tysiąca delegatów. Utworzono nową organizację, która ogłosiła swą zupełną niezależność od rządu nankińskiego i wysłała depeszę do Czang-Kai-Szeka i członków gabinetu, wzywające ich do ustąpienia.

Protest przeciw zbombardowaniu dwóch statków brytyjskich

Londyn, 7. 12. PAT. Wiceadmirał Little, dowódca floty brytyjskiej w Chinach, wystosował do wiceadmirała Hasegawy, dowódcy floty japońskiej, protest na piśmie przeciwko bombardowaniu miasta Kuhu. W czasie tego bombardowania, które miało miejsce w niedzielę, trafione zostały dwa statki brytyjskie. Jeden z tych statków stanął w ogniu, drugi zaś musiał być sprowadzony do brzegu.

Dalsze projekty ustaw na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 7. 12. (Sin). Na czwartkowym posiedzeniu znajdzie się m. in. prócz pierwszego czytania o finansowaniu niektórych inwest. z funduszów państwowych projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiana ustawy o ochronie lokatorów, dalej ustawa o poborze prywatno-prawnych wierzytelności państwowych, o ulgach w spłace niektórych wierzytelności hipotecznych, o zmianie prawa górniczego itd.

Po posiedzeniu Sejmu odbędzie się posiedzenie koła rolników, na którym dokonany zostanie wybór nowych władz. Na posiedzeniu tym omówiona zostanie również sprawa ostatniego wystąpienia generała Żeligowskiego.

Zakaz wiecu w sprawie Gdańska

Warszawa, 7. 12. (Sin.) W Warszawie miał się odbyć jutro wiec w sprawie Gdańska, który jednak został przez komisariat rządu zakazany.

APOLINARY HARTGLAS

CIEŃ NIEWIADOMSKIEGO

Piętnaście lat mija od wyboru śp. Prezydenta Narutowicza i od jego męczeńskiej śmierci — a okazuje się że koła, z których wyszedł ideowy morderca pierwszego obranego Prezydenta Rzeczypospolitej, niczego się nie nauczyły, nie zrewidowały swojej błędnej ideologii. Raczej jeszcze bardziej się w niej utrwaliły.

Na czy polegała owa „zbrodnia" pierwsze go Prezydenta, za którą „ukarał" go śmiercią samozwańczy wykonawca „woli ludu", Niewiadomski? Na tym, że śp. Gabriel Narutowicz, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, posiadającej wśród swoich obywateli przeszło 35 proc. mniejszości narodowych, uzyskał przy wyborach większość przy pomocy reprezentantów tych mniejszości. Czy istotnie większość społeczeństwa etnicznie polskiego wypowiedziała się przeciwko niemu — orzec trudno, bowiem nawet ówczesna pięcio przymiotnikowa ordynacja wyborcza, przy odpowiednim sztucznym pokrajaniu okręgów z rozpiętością reprezentacji od 90.000 mieszkańców na jeden mandat poselski w Województwie Wołyńskim do 70.000 w Województwie Warszawskim, czy nawet do 45.000 w mieście Krakowie — nie daje możności ścisłego orientowania się, jaka ilość ludności etnicznej polskiej była reprezentowana przez odnośnego posła lub senatora. Ale niewątpliwym jest, że za kandydaturą śp. Prezydenta Narutowicza wypowiedziała się mniejszość — nie Polaków, lecz mandatów poselskich i senatorskich polskich. Natomiast niespornym jest, że za nim opowiedziała się znaczna większość obywateli Rzeczypospolitej, w tej liczbie napewno i znaczna część narodu polskiego (etnicznie). I za to, że śp. Gabriel Narutowicz przyjął wybór większości obywateli Państwa, że przyjął, chociaż mógł domniemywać, że nie ma po swej stronie absolutnej większości etnicznych Polaków — dosięgła go kula egzaltowanego szowinisty - mściciela. Kulą tą zadokumentować miano, że mniejszości narodowe w Polsce nie śmią zabierać głosu w sprawach zarządu Państwem, którego są obywatelami — że winni bez pardonu podporządkowywać się woli mniejszości obywateli Państwa, o ile ta mniejszość stanowi większość (faktyczną lub domniemaną) ogółu etnicznie polskiego, i że tej w ten sposób kwalifikowanej mniejszości obywateli służy liberum veto w sprawach zarządu Państwem, będącego wszak „wspólnym dobrem wszystkich obywateli", według trafnego określenia obecnej Konstytucji.

Po piętnastu latach od tego tragicznego wydarzenia te same, zdawało się, już potępione i zapomniane zasady polityczne stwierdza organizacja zawodowa elity umysłowej społeczeństwa polskiego, Związek Adwokatów Polskich. Pięciu członków Rady Adwokackiej w Warszawie ustami byłego, skądinąd bardzo zasłużonego, szanowanego i bez warunkowo zupełnie obiektywnego przy pełnieniu swych urzędowych funkcji Dziekana składa mandaty dlatego, że wśród pozostałych 13 członków tejże Rady jest... na ogólną liczbę 7 nie - Żydów czterech, którzy przeszli ostatnio przy pomocy żydowskich głosów.

Już w zeszłym roku adwokaci - narodowcy odmawiali ustawowo nakazanego pełnienia swych obowiązków w Radach Adwokackich na znak protestu przeciwko temu, że w Radach tych (Lwowskiej i Krakowskiej) zasiadała odpowiednio do narodowościowych stosunków w Izbie, większość żydowska. Rzucono hasło, że w organach władz adwokackich powinni mieć absolutną przewagę etniczni Polacy, a na zjeździe Związku Adwokatów Polskich nawet ilustrowano tę zasadę cyfrowo, że Żydzi nie powinni posiadać więcej, niż 1/3 część reprezentantów w Radach. Ale po raz pierwszy wysunięto nową zasadę, że nawet Polacy nie mają prawa zasiadania w Radach Adwokackich, jeżeli nie uzyskali przedtem stempelka i aprobaty adwokatów-narodowców, jeżeli nie zostali wysunięci przez Związek Adwokatów Polskich, jeżeli za ich kandydaturami się opowiedziała mniejszość ogółu etnicznie - polskiego w rodzinie adwokackiej, a liczebną większość uzyskali przy poparciu adwokatów - Żydów. L'appetit vient en mangeant. Jest to w istocie ta sama zasada, która zaważyła na losach śp. Prezydenta Narutowicza-. Cień Niewiadomskiego zawisł już i nad adwokaturą — i zresztą nad całym życiem polskim.

Coprawda, argument o żydowskich głosach nie jest taki znowu stuprocentowo szczery. Przecież jeszcze nie tak dawno, jeszcze cztery i nawet — zdaje się — trzy lata temu, jeżeli chodzi o Warszawę, adwokaci - Polacy z tego samego obozu, który obecnie taki ekskluzywizm narodowy głosi, zabiegali przed każdym dorocznym Walnym Zgromadzeniem Izby i o głosy adwokatów - Żydów w rozgrywce bądź z innymi polskimi listami adwokackimi, bądź z niebezpieczeństwem sanacyjnego KARP-a. Zatem argument o dyskwalifikacyjnym charakterze głosów żydowskich jest zwykłą hipokryzją. Głosy żydowskie dyskwalifikują wolę „polską", gdy dają przewagę nie - narodowcom, natomiast były bardzo pożądane i nie przynoszące ujmy, gdy przy dawnej ordynacji wyborczej w adwokaturze, dawały względną większość wielu ideologom obecnego Związku Adwokatów Polskich.

Istotnie, w wyborach warszawskich szalę na stronę demokratów i socjalistów przeważyły głosy adwokatów - Żydów. Ale też niewiadomo, czy rzeczywista wola większości adwokatów etnicznie polskich (z domieszką b. Niemców i b. Rosjan) opowiedziała się przeciwko demokratom i socjalistom. Na przeszło 1600 głosów podanych przy wyborze członka Rady Naczelnej, padło na kandydata demokratów, adw. Nagórskiego, dziewięćset kilkadziesiąt, zaś na kandydata Związku sześćset kilkadziesiąt. Zważywszy, że Żydów - adwokatów mogło być na zgromadzeniu nie więcej niż sześciuset, sześciuset kilkunastu — co też wynika z zestawień późniejszego głosowania na członków Rady Adwokackiej Okręgowej i Sądu Dyscyplinarnego — należy przyjąć, że za kandydaturą adwokata Nagórskiego opowiedziało się przeszło trzystu adwokatów - Polaków, t. zn. że — pomijając zaufanie jakim go darzą koledzy - Żydzi — obdarzyła go też zaufaniem przynajmniej trzecia część ogółu zgromadzonych adwokatów - Polaków. Pamiętać jednak należy, że głosy członków Związku Adwokatów Polskich, które padły na kontrkandydata, nie zawsze były dowodem wewnętrznego przekonania głosujących, lecz częstokroć skutkiem dyscypliny organizacyjnej, ponieważ większość wewnątrz Związku uchwaliła jego kandydaturę; wobec tego można tylko mówić, że kontrkandydat był kandydatem nie większości adwokatów - Polaków, lecz większości członków Związku, ale brak wszelkich danych, by twierdzić, że kandydat demokracji nie miał za sobą opinii większości nawet Polaków (etnicznych), chyba że polskość będziemy identyfikowali ze Związkiem. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości że i na kontrkandydata, człowieka sympatycznego, poważanego i powszechnie lubianego, padła też pewna ilość głosów polskich adwokatów, bynajmniej nie stojących na gruncie ideologii Związku. To też gdy grupka związkowych skrajnych narodowców, z tych najmłodszych, powtórzyła w stosunku do tylko co obranego członka Rady Naczelnej, adw Nagórskiego, scenkę, wyreżyserowaną jeszcze w 1922 r. w stosunku do śp. Prezydenta Narutowicza, i sprowokowała następnie przykry incydent — około 400 adwokatów opuściło z niesmakiem Zgromadzenie, co się ujawniło już częściowo przy głosowaniu nad przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem antysemickim, i jeszcze dobitniej — w późniejszych ściślejszych wyborach. Głosowanie to też wykazało że wśród 400 nieobecnych — Żydów mogło być zaledwie 40 — 50. Ubytek przeszło 300 adwokatów - Polaków najlepiej dowodzi, że nie solidaryzowali się oni w stu procentach ani ze stanowiskiem, ani z taktyką tych, którzy stanowią większość w Związku. Jakim prawem tedy reprezentanci tej większości, niewiadomo nawet czy stanowią cy większość wśród adwokatury etnicznie - polskiej, uzurpują sobie prawo przemawiania w imieniu tej ostatniej większości i odsądzają od czci inny poważny odłam też etnicznie polskiej adwokatury? Tylko dlatego, że nie stoi na stanowisku zoologicznego nacjonalizmu?

Powtarza się znowu ta sama historia, co przed piętnastu laty. Wewnątrz organizacji tworzącej, przypuśćmy, większość narodu polskiego, grupuje się większość, terroryzująca mniejszość tej organizacji, i narzucająca jej swoją wolę, i — mimo że ta mniejszość, łącznie ze stojącymi poza tą organizacją, stanowi razem większość narodu, większość wewnętrzna organizacji uzurpuje sobie prawo większości narodu, i przeinacza jego wolę, łudząc opinię publiczną sztucznymi pozo

rami. Pod płaszczykiem zorganizowanej większości kryje się naprawdę liberum veto anarchistycznej mniejszości, gwałcące i wolę samego polskiego społeczeństwa i — tymbardziej — wolę całej ludności, całego zespołu obywateli Państwa czy danej przymusowej publiczno - prawnej organizacji.

Takie metody, wychodzące z fałszywych założeń, że dobro powszechne jest dobrem tylko jednej panującej grupy — sztucznie zmieniającej zasady arytmetycznego ustalania tego, co jest większością — są szkodliwe dla interesów całości, prowadzą do anarchii i do gwałtów. Przed piętnastu laty ofiarą tych metod padł śp. Gabriel Narutowicz. Po piętnastu latach należy nadal walczyć z duszącym kraj, jak zmora, cieniem nieszczęsnego fanatyka Niewiadomskiego.

—<>—

Przywódca „Hitlerjugend" jest zadowolony...

Damaszek, 7. 12. ŻAT. W oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy, Baldur v. Schirach stwierdził, że jest zadowolony z wyników swej podróży na Bliski Wschód. V. Schirachowi towarzyszy 11 agentów narodowo-socjalistycznych. W wyniku podróży postanowiono m. in. rozbudować niemiecką sieć szkolną na Bliskim Wschodzie.

Damaszek, 7. 12. ŻAT. Ekstremistyczna młodzież syryjska prowadzi gwałtowną agitację przeciwko towarom palestyńskim. Organizacje młodzieży grożą bojkotem tych kupców arabskich, którzy nadal sprowadzać będą syjonistyczny towar z Palestyny.

Ostre wystąpienie płk. Koca przeciw Catowi-Mackiewiczowi

z powodu zarzucania O. Z. N.-owi braku programu ideowego

Warszawa, 7. 12. (Sin). Szef O. Z. N. płk. Koc wystosował do prasy następujące stwierdzenie: W podpisanym przez p. Cata artykule wstępnym „Słowa Wileńskiego" z dnia 2 bm. znalazło się następujące twierdzenie:

1) „Źle jest, że Ozon mieści w sobie elementy ideowo przeróżne — nie wysuwając żadnego hasła ideowego łączącego wszystkich",

2) Źle jest, że Ozon jako jedyne hasło łączące wszystkich wysuwa „menażkę", „co tam mamy dyskutować, czeka nas menażka" — „jak się pokłócimy między sobą, to od menażki wszyscy odpędzeni zostaniemy" — „ten łącznik wysuwany w zastępstwie łącznika ideologicznego wydaje mi się być źle wybranym".

Pomijając szereg innych twierdzeń tego artykułu faktycznie sprzecznych z prawdą, zmuszony jestem odpowiedzieć na twierdzenia powyżej cytowanego oświadczenia co następuje:

P. Catowi wiadomym jest, że Ozon opiera się na deklaracji ideowo-politycznej, ogłoszonej przeze mnie 21. lutego br., a zatem twierdzenie, że O. Z. N. nie wysuwa żadnych haseł ideowych łączących wszystkich jest świadomym fałszem. Bezpośrednio po odprawie legionowej z nia 30 października br. Cat również w artykule wstępnym „Słowa" z 2 listopada br. pozwolił sobie na aluzję, że „wynik tej odprawy należy sobie tłómaczyć własną symboliczną menażką, na którą zaprosił zebranych generał Sławoj-Składkowski". W kilka dni po walnym zjeździe P. O. W. w Wilnie w artykule „Słowa" z 25 listopada p. Cat powraca do tej samej insynuacji pisząc: „Niestety poczucie prawdy każe mi przywołać obraz, kiedy to premier Składkowski na pewnym posiedzeniu w zamian ideowej dyskusji zaprosił wszystkich na menażkę. Tak ta menażka to na razie duża łączność. Nie jeden sobie mówi — jak się pokłócimy, to menażka ustanie".

P. Cat ze słów użytych przez generała Składkowskiego a przypominających jego zebranym towarzyszom broni koleżeńską tradycję wojenną wziął asmupt do tego, aby ściągnąć do najniższego poziomu, do gry utylitarnych instynktów porządek, którym kierowała się starszyzna legionowo-peowiacka, znajdując się na wezwanie swego wodza i deklarując po wysłuchaniu jego poglądów, że zamierza swe żołnierskie posłuszeństwo oddać dalszej pracy służbie Rzeczypospolitej. Był to znowu fałsz świadomy, złośliwy, niegodny, który nie zasługiwał na odpowiedź.

Gdy jednak w swym wystąpieniu ostatnim p. Cat posuwa się do tego, że swe własne insynuacje podaje jako rzekome hasła, wysuwane przez OZN, gdy swoje słowa przytacza w cudzysłowie w ten sposób, jak gdyby były one cytatami z wystąpień OZN, jest to już nieuczciwość, przekraczająca wszelką dopuszczalną miarę. Nieuczciwość tę muszę napiętnować jak najostrzej. Podpisany: Adam Koc, szef OZN.

Komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacko-ozonowa

Warszawa, 7. 12. (Sin). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach powołana ma być do życia stała komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka. Zadaniem komisji będzie koordynowanie w terenie prac Związku Legionistów i Związku Peowiaków oraz uzgadnianie tych prac z terenowymi ogniwami O. Z. N.

W skład prezydium stałej komisji porozumiewawczej wejść mają m. in.: z ramienia Komendy Naczelnej Związku Legionistów gen. Kruszewski, zaś z ramienia Zarządu Głównego Związku Peowiaków min. Zyndram-Kościałkowski.

Ostatni hołd ofiarom katastrofy lotniczej w Bułgarii

Sofia, 7. 12. PAT. Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że szczątki ofiar katastrofy samolotu polskiego przybyły wczoraj wieczorem do Sofii. Przed wyjazdem z miejscowości Św. Wracz ludność miasteczka i wsi okolicznych złożyła uroczyście ostatni hołd ofiarom katastrofy. Orszak żałobny z orkiestrą wojskową na czele odprowadził trumny ze zwłokami do samochodu, który miał je przewieźć do Sofii. Najbardziej wzruszająca była chwila, gdy członkowie komisji polskiej żegnali się z turystami, którzy odnaleźli samolot w górach Pirynu. Wzdłuż drogi Św. Wracz—Sofia zebrały się tłumy ludności, które obsypywały trumny kwiatami, manifestując swój udział w żałobie Polski.

W kościele katolickim w Sofii odprawiono wczoraj nabożeństwo żałobne, na którym, poza członkami poselstwa polskiego z posłem Tarbowskim na czele, obecni byli przedstawiciele władz bułgarskich, dyrektor lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdew oraz liczne rzesze publiczności.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. 12. PAT. Z polecenia Pana Prezydenta R. P. szef kancelarii cywilnej ma zaszczyt niniejszym podziękować wszystkim organizacjom i osobom, które złożyły względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji 70-ej rocznicy Jego urodzin.

Konferencja grupy A

Tel Awiw, 7. 12. ŻAT. Dziś nastąpiło tu otwarcie krajowej konferencji ogólnych syjonistów grupy A. w Palestynie. W konferencji bierze udział przeszło 100 delegatów z całego kraju. Konferencja poświęcona jest aktualnym zagadnieniom politycznym Palestyny w związku z nowym ukształtowaniem się kraju. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dr. Mossinsohn.

PRZEGLĄD * PRASY *

Nad Wisłą i nad Sekwaną

Toasty polityczne i oficjalne komunikaty, wydawane po wizytach politycznych mają już specjalną sławę wśród dziennikarzy. Określa się je krótko przysłowiem: „Słowa są po to, ażeby ukryć myśli“. Daremnie szuka się w toastach i w oficjalnych komunikatach jakiejś treści, a czytelnik odnosi zawsze wrażenie, jakoby te przemówienia były poto wygłaszane, żeby coś powiedzieć. Wśród wspaniałych i serdecznych słów, wśród barokowych okresów ginie istota zagadnienia. Ze serdecznych słów pp. Delbosa i Becka trudno było coś wyczytać. Prawdopodobnie zresztą po to zostały wygłoszone. To też dziennikarze, oceniający wyniki wizyty min. Delbosa nie mogli oprzeć swych wrażeń na faktach, lecz raczej domyślali się, wysuwając pewne wnioski. I tak „Kurier Polski“ pisze na marginesie toastów i komunikatu oficjalnego:

Nad Wisłą więc — mówi się i powtarza o „bilateralnej współpracy“ między Francją a Polską. To obce słowo „bilateralny“ specjalnie jest lubiane wśród dyplomacji polskiej i specjalnie często występuje w jej słowniku Gość z nad Sekwany odpowiedział na tę bilateralność“ niemniej entuzjastyczną wypowiedzią na temat jak najbliższej i najserdeczniejszej współpracy z Polską — jednocześnie jednak uznał za stosowne.. przypomnieć, iż „solidarność łącząca Polskę z Francją nie ma charakteru ekskluzywnego. Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów, w powszechnym wysiłku, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych“.

Tak, to trwa już od dość dawna: już od dość dawna mówi się nad Wisłą o bilateralności, kiedy w Paryżu mówi się o Lidze Narodów i o układach powszechnych.

Prasa zagraniczna ocenia te sprawy oczywiście jeszcze dokładniej i dosadniej, poświęcając wiele miejsca serdeczności, ale unikając już słowa: „Pierścień pokoju“, którym oznaczała cel wizyty min. Delbosa. Przez okulary zagranicy wygląda to inaczej niż w toastach i w komunikatach oficjalnych. Ale w tej chwili jest rzeczą — powiedzmy — niewłaściwą spoglądać przez okulary zagranicy

Ślepy strach i zbytek pokory

P. B. Koskowski pisze w „Kurierze Warszawskim“ o stosunku niektórych państw, szczególnie sąsiednich do Trzeciej Rzeszy i charakteryzuje ten stosunek w następujących słowach:

Kiedyś obudzą się wszyscy dzisiejsi mimowolni oraz ochotni poplecznicy Niemiec ze snu i poznają się na omyłkach własnej manii „kombinacji“. Jednakże dzieje wskazują, że czasami, niestety, przytomność powraca dopiero wtedy, kedy nie można już niczego odrobić i pozostaje jedynie tragiczne słowo: za późno.

Ani ślepym strachem, ani zbytkiem pokory nie zdobywa się sobie miejsca na ziemi.

Poplecznictwem, ślepym strachem ani zbytkiem pokory nie zdobywa się, jak wykazuje historia dyplomacji w ostatnich czasach nawet cienia uznania w Trzeciej Rzeszy.

(*SR*)

Hitler nie daje odpowiedzi...

Warszawa, 7. 12. (Sin.) List hr. Józefa Wielopolskiego, którego żona — jak wiadomo — przebywa od 5 miesięcy w więzieniu berlińskim, skierowanym do kanclerza Hitlera, pozostał bez odpowiedzi, aczkolwiek prośba ta zgłoszona została jeszcze w początkach listopada. Obrońca hr. Wielopolskiej adwokat Bejlin wyjeżdża za kilka tygodni ponownie do Berlina, by interweniować u władz niemieckich o przyspieszenie procesu aresztowanej hrabiny.

Hitler u łoża Ludendorffa

Monachium, 7. 12. PAT. Kanclerz Hitler odwiedził dziś chorego gen. Ludendorffa i wyraził mu w swoim imieniu i w imieniu marszałka Blomberga życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Odezwa intelektualistów belgijskich przeciwko ghettu ławkowemu

Po znanym apelu intelektualistów francuskich przeciwko antysemityzmowi w Polsce, ukazał się obecnie podobny apel intelektualistów belgijskich. Apel poświęcony jest głównie sprawie ghetta ławkowego dla Żydów na wyższych uczelniach. Podpisani intelektualiści belgijscy piętnują ghetto jako zamach na kulturę ludzką i jako sprzeczność z duchem czasu, który umożliwił odbudowę Polski. Równocześnie intelektualiści belgijscy wyrażają uznanie i sympatię dla tych uczonych polskich, którzy odważnie przeciwstawili się ghettu ławkowemu.

Pod apelem podpisało się 65-ciu wybitnych uczonych, profesorów, literatów, duchownych i polityków belgijskich.

Napad na posterunek policji w Ber Szeba

Jerozolima, 7. 12. ŻAT. Większa grupa terrorystów zaatakowała dziś posterunek policji w Ber Szeba. Terroryści ostrzeliwali posterunek i rzucali bomby. Atak został odparty.

Wśród młodzieży arabskiej w er Szeba dokonano licznych aresztowań.

Jeszcze jeden wyrok na terrorystę

Jerozolima 7. 12. ŻAT. Przed sądem wojennym w Jerozolimie toczyła się dziś sprawa arabskiego terrorysty Izmaila Iszara, u którego znaleziona broń i bomby. Skazany został on na dożywotnie ciężkie więzienie.

Katastrofa kolejowa na linii Walencja-Barcelona

Barcelona 7. 12. PAT. Pociąg zdążający z Valencji do Barcelony, zderzył się między stacjami Freiuxenada i Planes de Montsia w prowincji Tarragona ze stojącym na torze wagonem. Lokomotywa wykoleiła się i wraz z wagonem bagażowym i dwoma wagonami trzeciej klasy spadła na dno wąwozu. 12 osób zginęło, 60 zastało rannych.

Tajemnicze zamordowanie dwóch braci na Rusi Podkarpackiej

Uzhorod, 7. 12. PAT. Ruś Podkarpacka poruszona jest zagadkową zbrodnią, której ofiarą padło dwóch braci narodowości niemieckiej.

W maju b. r. z nurfu rzeki Latorycy, przepływającej przez Mukaczewo, wydobyte zostały zwłoki poszukiwanego przez kilka dni szeregowca jednego z pułków garnizonu mukaczewskiego — Emila Reinholza.

Po przeprowadzonem śledztwie i dokonaniu sekcji, za przyczynę zgonu uznano samobójstwo.

Brat zmarłego Karol Reinholz, pochodzący z Czarnego Swordworu pod Szumperkiem na Morawach, nie zadowolił się wynikami oficjalnego śledztwa i przybył na Ruś Podkarpacką celem przeprowadzenia dochodzeń na własną rękę. Ostatnio widziano go w Mukaczewie 1 listopada, po czym zniknął bez śladu i oto w niedzielę 28 listopada znaleziono go nieżywego w Latorycy, w tym samym miejscu, gdzie wykryte zostały zwłoki jego brata Emila. Sekcja stwierdziła w tylnej części głowy rarę postrzałową, zadaną kulą pochodzącą z pistoletu niewyrabianego już typu 8.2 marki Steyer.

Zachodzi podojrzenie, że Reinholza więziono przez czas pewien, zanim zamorowano go i wrzucono do rzeki. Śledztwo y toku.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie i w środku kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry z kierunków wschodnich, dolne umiarkowane, górne z prędkością do 40 km/godz. Podstawa chmur od 200 m. na wschodzie. Widzialność dość dobra, tylko miejscami słabsza wskutek zamgleń i opadów.

Nosił wilk...

Londyn 7. 12. PAT. Korespondent moskiewski „Daily Telegraph“ donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu gen. Alksnisa, szefa lotnictwa sowieckiego i zastępcy komisarza obrony Z. S. R. R. Jak wiadomo, gen. Alksnis wchodził w skład specjalnego trybunału, który wydał wyrok, skazujący na śmierć marszałka Tuchaczewskiego i 7 innych generałów sowieckich.

—×—

S. L. SCHNEIDERMANN

UPIORNE „H" NAD WIEDNIEM

(Od naszego specjalnego wysłannika) WIEDEŃ, w grudniu.

Wiedeń przesiaduje w kawiarniach. „Modry Dunaj" leniwie toczy swe fale i raczej zieleni się w zimowym słońcu. Spokojnie wyczekuje się tu wydarzeń politycznych w Europie, które decydować też mają o losie Austrii. Nawet antysemici nie wyróżniają się tu zbytnią odwagą i straszą tylko, że „wkrótce przyjdzie Hitler, a wtedy..."

Hitler jest tu już jednak reprezentowany przez setki agentów i przywódców grup, którzy przenikają do przemysłu w charakterze techników lub biuralistów, rzecz jasna, przy cichym poparciu magnatów przemysłowych. Ci inżynierowie lub fikcyjni prokurenci rozbudowują komórki nazistowskie, całą sieć organizacji hitlerowskiej na terenie Austrii.

W sądzie okręgowym we Wiedniu odbywają się coprawda procesy przeciwko członkom zabronionej partii hitlerowskiej, ale jednocześnie ogłaszane są częste amnestie, które oczywiście nie obejmują socjalistów, tylko wyłącznie hitlerowców. Von Papen siedzi w cieniu i po cichu dyktuje już Austrii...

Nazajutrz po przyjeździe do Wiednia zawarłem przypadkowo znajomość z takim oto importowanym a raczej odkomenderowanym z Niemiec „fuhrerem" hitlerowskim, inżynierem, zatrudnionym w fabryce chemicznej we Wiedniu. Było to w „Stephanie-Hotel" na Tabor-Strasse — a więc w sercu żydowskiej dzielnicy.

Opuszczałem właśnie kabinę telefoniczną, w której prowadziłem rozmowę po francusku, to też pan inżynier wziął mnie za Francuza i przez cały czas nie wymówił ani słowa po niemiecku, choć z francuskim nie szło mu zbyt łatwo.

Zaczął rozmowę w tonie uprzejmym, pytając czy przybywam z Francji, po chwili jednak ku memu zdumieniu przeszedł na ton agresywny i nagle się odezwał:

— Zjechało się jakoś dużo dziennikarzy ostatnio do Wiednia. Ależ przyspieszyliście się, panowie, jeszcze za wcześnie, nie przejmujemy jeszcze władzy...

— Kto to my?

— My, hitlerowcy, — głos jego stał się bezczelny.

— Nie przypuszczam, aby pan był hitlerowcem, ma pan zbyt inteligentny wyraz twarzy, — dociąłem mu komplimentem.

Zamiast odpowiedzi odwinął klapę palta i pokazał swój znak partyjny: — biała metalowa litera „H" z czerwonym kamyczkiem pośrodku.

Zaproponowałem wstąpić na piwo do sąsiedniej kawiarni, na co hitlerowiec od razu się zgodził, ale bynajmniej nie zmienił impertynenckiego tonu rozmowy. Odpowiadałem mu w podobny sposób i tak wypróżnialiśmy jeden kufel za drugim.

— A jak tam rozwija się u was produkcja syntetycznego masła z węgla kamiennego? — przerwałem jego peany na temat dobrobytu w Niemczech? — Jako chemik jest pan pewnie specjalistą również w podobnych przedsięwzięciach...

— Nie potrzeba nam masła, potrzebne nam są tylko armaty, a tych mamy już więcej, niż Francja. Mogę za to ręczyć. Byłem sam we Francji i znam dobrze tamtejsze stosunki.

Jak się okazało, mój „kamrat przy piwie" rok czasu we Francji pracował na Riwierze w wielkiej fabryce chemicznej i spełniał tam tą samą misję polityczną, co obecnie we Wiedniu.

— Ma pan może coś wspólnego także z aferą „cagoulard'ów"? — podniosłem swój „Münchener"...

Stuknęliśmy się kuflami. Niemiec wychylił spory łyk i nagle zmienił ton rozmowy:

— Popełniliśmy błędy w naszej ekspansji politycznej. Francja nie jest właściwym terenem dla naszej pracy, podobnie jak Hiszpania. Z Hiszpanii wycofujemy się obecnie i dążymy do nawiązania przyjaznych stosunków z Francją, która napewno odwdzięczy się nam za to należycie. Przerzuciliśmy teraz naszą działalność na inną glebę, która szybciej wyda plon. Jest to teren bliższy, lepiej nam znany.

— Ma pan na myśli Austrię?

— Tak, tak. Tu osiągniemy nasze cele bez wielkich trudności, na drodze pokojowej, a zgniła Liga Narodów nie odważy się nawet słówkiem pisnąć...

— A co powiedzą monarchiści? Rosną przecież z dnia na dzień!

— To jest raczej teatr, Wiedeń to lubi, — na szarej twarzy hitlerowca zjawił się uśmiech. — Monarchiści przywołali napowrót do życia „Deutsch-Meister-Kapellen" z tradycyjnymi kaskami, i urządzają marsze propagandowe po Ringu. Za taką kapelą zawsze ciągnąć będą tysiące gapiów, bez względu na to, czy będzie to impreza monarchistyczna czy komunistyczna. Ale politycznie monarchiści nie natrafią tu dla siebie na podatny grunt. Zresztą Austriacy nigdy nie rozumieli się zbytnio na polityce. Zawsze wlekli się w ogonie za Niemcami, a dziś tym bardziej nie mają nic do powiedzenia w dziedzinie polityki.

— A co uczynicie z moimi współwyznawcami z Taborstrasse?

— To samo, co z Żydami z Grenadierstrasse, — odparł ostro i zmierzył mnie przejmującym wzrokiem, poczem przywołał kelnera i zapłacił za swe piwo.

Próbowałem protestować, twierdząc, że przecież to ja go zaprosiłem na piwo, ale hitlerowiec zerwał się z miejsca i rzucił z teatralnym gestem: — Nie pozwolę, aby Żyd zapłacił mi za piwo! — Podał mi rękę i wyszedł z kawiarni.

Gdy wróciłem do hotelu, portier z zaciekawieniem i nawet z odcieniem niepokoju zaczął

O 90-letnim młodzieniaszku i jego „starszym" koledze

Obie akademie francuskie okryte są żałobą. W jednym i tym samym dniu zmarli w Paryżu wybitni przedstawiciele francuskiej kultury i francuskiego piśmiennictwa, sekretarz generalny Akademii Francuskiej 77-letni Rene Doumic, oraz Raoul Ponchon, członek Akademii Goncourtów, przeżywszy lat 90. I dziwnym zbiegiem okoliczności, ci dwaj akademicy stanowią niejako wcielenie dwóch krańcowo przeciwnych właściwości ducha francuskiego, reprezentując z jednej strony powagę, przejrzystość i typową francuską „clarté", z drugiej strony zaś tę tak charakterystyczną świeżość, wieczną młodość, lekkość i powiedziałbym filuterność, ten prawdziwy „esprit gaulois", którym Francuzi tak bardzo się szczycą.

Przy tym — reprezentantem młodzieńczości, werwy i beztroski był starszy akademik, 90-letni Ponchon. Do ostatniej prawie chwili życia nieodstępnym jego towarzyszem była — szklanka dobrego wina. Pozostał stale cyganem, takim samym jakim był 50 lat temu. Pisał swe wiersze bez żadnego namaszczenia, nie wmawiając ani sobie ani nikomu, że jest jakimś wybrańcem muzy, ale dlatego, że po prostu inaczej jak wierszem pisać nie umiał. Nie przywiązywał też do swych utworów żadnej większej wagi, nie otaczał ich żadną pieczołowitością. Rodziły się one zazwyczaj w kabaretach, między jedną flaszką szampana a drugą. Jego zbiór poezyj „La Muse Aux Cabarets", to zaledwie drobny ułamek tego, co Ponchon w ciągu długiego swego życia stworzył. Co najmniej 150.000 wierszy przez niego napisanych zaginęło, z tej prostej przyczyny, że pisał je za podszeptem chwili na jakichś świstkach papieru, nie dbając wcale o to, aby je przechować i aby je przekazać potomności.

Głównym tematem twórczości Ponchona była akademia, którą wyśmiewał i z której drwił wprost bez litości. Szydził z niej przy każdej sposobności, ogałacał z aureoli, jaka do niej przylegla — ale mimo wszystko, skoro mu zaproponowano fotel w Akademii Goncourtów, nie zawahał się ani przez chwilę i — przyjął.

Za to bardziej konsekwentny okazał się Ponchon w stosunku do drugiego głównego tematu swoich utworów, mianowicie — wina. W swoim czasie śpiewał: „Si j'etais roi de quelque endroit tout mon peuple serait ivrogne" (Gdybym był królem w jakiejś miejscowości, cały mój lud byłby pijany). Temu hasłu nie sprzeniewierzył się nigdy. Fotografie z ostatnich dni jego życia przedstawiają go uśmiechniętego, dziarskiego jeszcze i pełnego humoru, w towarzystwie kompanów, przy stole, zastawionym orzeźwiającym napojem. Nie tracił humoru, a mimo podeszłego wieku zachował młodzieńczy temperament, czym właśnie zdobył sobie niebywałą popularność nie tylko w sferach literackich, ale i w kołach bohemy, która uważała go nie omal za swego patrona.

Kiedy kilka miesięcy temu zwrócono się do niego z propozycją urządzenia mu jubileuszu, z okazji 90-lecia, odpowiedział Ponchon z właściwym sobie humorem:

— Ja wolę zaczekać jeszcze 10 lat. Mój stuletni jubileusz wypadnie znacznie okazalej.

Świeżość i dowcip zachował do końca życia. Brał jeszcze kilka dni temu udział w wyznaczaniu tegorocznej nagrody Goncourtów. Ale

mnie wypytywać, jaki to konflikt miał miejsce między mną a niemieckim inżynierem, który wrócił do domu silnie wzburzony, wypytywał o mnie i obdarzył niezbyt przyjemnymi epitetami.

— Za późno dowiedział się, że jestem Żydem, i to go pewnie wprawiło w złość — odpowiedziałem.

Stary portier pokiwał głową i opowiedział mi, że tych agentów hitlerowskich spotkać można obecnie we wszystkich hotelach wiedeńskich. Zachowują się zuchwale i bynajmniej nie konspirują się, a szczególnym zainteresowaniem darzą gości z za granicy.

* * *

Kioski, mury miasta, tramwaje i kawiarnie oblepione są plakatami o koncertach i przedstawieniach teatralnych. Wiedeń koncertuje, śpiewa i gra wesołe operetki. Zgodnie z tradycją odbywają się tu pra-premiery nowych oper, które dopiero potem wchodzą do repertuarów oper na całym świecie. Koncerty odbywają się tu nawet w starej katedrze św. Stefana, gdzie na gotyckim portalu czytam wielki afisz: „Dom-Musik-Verein St. Stephan, Freitag den... Missa B. Dur".

Na pięknym Ringu defiluje wytworny Wiedeń. Płatki śniegu padają na sealskinowe i perskie płaszcze wysmukłych pań. Okna magazynów są wystawniejsze, niż w Paryżu na Champs Elisées. W kawiarniach jest miło, doborowe orkiestry grają słodkie walce Straussa. Barokowe gmachy tego imponującego miasta świadczą o dawnej świetności i bogactwie, ale pod czarnym, na nowo wprowadzonym podwójnym orłem monarchii austriackiej widnieje osobisty apel kanclerza Schuschnigga do ludności wiedeńskiej o „Pomocy Zimowej" dla setek tysięcy ubogich i bezrobotnych ośmiomilionowego państwa.

W kawiarniach wiedeńskich jest miło i przytulnie, wesoły nastrój panuje na szerokich bulwarach, ale w dzielnicach robotniczych trwa zawzięte milczenie. Socjalistyczne domy spółdzielcze, które dawniej nosiły imiona Karola Marksa, Engelsa i Mateotti'ego, zostały przemianowane na „Heiligen-Stätten-Hof". Na ścianach tych domów, jak niezagojone rany, widnieją naprędce zalepione dziury od kul karabinowych, które świstały tu podczas tragicznych dni lutowych. Napotykani robotnicy i wdowy po poległych członkach Schutzbundu, boją się wymówić słowo przed obcym, gdyż nad Wiedniem wisi upiorna litera „H"...

Najpierw przywrócenie spokoju a potem podział Palestyny

Londyn, 7. 12. ŻAT. W artykule wstępnym poświęconym sytuacji w Palestynie, pisze „Graet Britain and the East" w związku z straceniem szeika Farhances-Said, że „podobnie jak Rzymu nie zbudowano w ciągu jednego dnia, tak też jest mało prawdopodobne, aby jeden wyrok wykonany na mocy ustawy o sądach wojennych mógł spowodować przywrócenie spokoju w Ziemi Świętej". Pismo wywodzi: „Apelowanie o wyrozumiałość nie byłoby w obecnej sytuacji właściwe. Próbowano już łagodności, lecz nic nie wskórano. Akty łaski są godne pochwały, gdy istnieje moralna pewność, że ułaskawienie spowoduje zaniechanie zbrodni. W obecnej chwili nie ma w Palestynie takiej pewności. Wielkoduszność jest cnotą, gdy kieruje się bardziej rozumem niż sentymentem. Jesteśmy głęboko przekonani, że można jeszcze pozyskać dla zdrowego sensu większość ludności palestyńskiej w jej stosunku do Anglii. Gdy to się stanie, będzie jeszcze dużo możliwości demonstrowania wielkoduszności".

Omawiając dalsze losy planu podziału Palestyny, pismo zaznacza, że aczkolwiek nie ma innego wyjścia dla rozwiązania problemu palestyńskiego, tym niemniej „niewiele da się zrobić dla przygotowania gruntu do realizacji tego planu, dopóki nie będzie przywrócony spokój. Nawet gdy już zapanuje spokój, potrwa jeszcze długie miesiące zanim przedłożony będzie parlamentowi i Lidze Narodów konkretny plan. Istnieje więc sporo możliwości dla tych, którzy sądzą, iż mogą znaleźć lepsze wyjście niż podział Palestyny. Wszelkie jednak dyskusje muszą być prowadzone na gruncie niewykonalności obecnego mandatu".

Rekordowa wysokość eksportu palestyńskiego

Jerozolima 7. 12. ŻAT. W roku 1935, który zaliczany jest do najpomyślniejszych pod względem gospodarczym, **eksport palestyński osiągnął 4.215.486 funtów.** W pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku eksport palestyński już osiągnął 4.210.066 funtów i według przypuszczeń w ostatnim kwartale eksport wyniesie jeszcze 2 i pół miliona funtów. Całoroczny więc eksport palestyński osiągnie blisko 7 milionów funtów, wobec 15-milionowego importu.

Naczelne miejsce w eksporcie palestyńskim zajmują, rzecz jasna, owoce cytrusowe. Obecnie odbywają się dopiero pierwsze zbiory z plantacji założonych przed 10 laty, które szczególnie szybko się rozwijały po kryzysie budowlanym w latach 1925/26, osiągając szerokie rozmiary w latach 1931/35. Za 5 lat eksport pomarańczy będzie jeszcze znacznie większy.

Również inne pozycje eksportowe wykazują tendencje zwyżkowe. W miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień, w których nie ma eksportu owoców cytrusowych, tym nie mniej eksport wzrósł o 140 proc. w porównaniu z odnośnym okresem roku ubiegłego. Wśród towarów eksportowych pierwsze miejsce zajmuje oliwa jadalna, potasz, naczynia blaszane i td. Zahamowany został eksport niektórych artykułów przemysłowych, głównie na skutek ograniczeń dewizowych. Ucierpiał też dotkliwie eksport wyrobów włókienniczych do Syrii na skutek zaostrzonych stosunków arabsko - żydowskich jak również dewaluacji franka.

—<>—

głosując, nie zadowolił się wymienieniem nazwiska swego pupila. Napisał od razu czterowiersz na jego cześć. Był to to zresztą jego ostatni utwór poetycki.

* * *

Młodszy o dnie go o 13 lat, 77-letni René Doumic natomiast był zawsze — stary. Stanowił on właściwie typ literackiego dyktatora, który jakkolwiek trzyma się na uboczu i nie wysuwa się rażąco na plan pierwszy, to jednak trzyma władzę mocno w garści i za żadną cenę wypuścić jej nie chce. On nadawał ton Akademii Nieśmiertelnych, nic bez jego wiedzy, nic bez jego zgody tam się nie działo. Jak prawdziwy ambasador dbał stale o utrzymanie równowagi w „swej" instytucji. On tylko wiedział, on tylko rozstrzygał, kiedy na opróżniony fotel należy powołać biskupa, a kiedy admirała, kiedy naukowca, a kiedy popularnego powieściopisarza. Nic to, że jego kandydaci nie mogli się dość często wykazać ani jednym drukowanym utworem literackim, czy naukowym. Nic to, że do dnia dzisiejszego słynne jest wystąpienie wprowadzonego przez niego do Akademii marszałka Focha, który podczas debat nad słownikiem francuskim z całym ferworem nalegał, aby oficjalnie skreślono słowo „defetyzm", które jego zdaniem nie powinno się znaleźć w francuskim słowniku. Doumic uważał, że Akademia nie może być ciałem czysto literackim, a powinna raczej skupiać w sobie co najwybitniejsze osobistości ,odgrywające rolę także w politycznym życiu Francji.

Sam był profesorem literatury, napisał kilkadziesiąt tomów z dziedziny krytyki literackiej, był naczelnym redaktorem najwybitniejszego czasopisma francuskiego „Revue des deux Mondes", wspaniałym wykładowcą, człowiekiem salonu i — dosłownie najmiarodajniejszym czynnikiem Akademii Nieśmiertelnych, w której od lat blisko 30-tu zasiadał. Był jak gdyby udzielnym księciem w swoim małym państewku przy Quai Conti, a „rządy" prowadził sprawnie i wedle pewnej linii.

Że ta linia była często raczej polityczna aniżeli literacka — to osobistości Doumica wcale nie pomniejsza. W tym kierunku może za wzór służyć mu już sam pierwszy założyciel Akademii, kardynał Richelieu, który choć nigdy w życiu ani słowa nie napisał, miał niezwykłą ambicję zasiadania w tej literackiej kompanii Nieśmiertelnych, a nie pomyślał nigdy o tym, czyżby nie należało zaprosić do niej także najwybitniejszego pisarza francuskiego swej doby, wielkiego i nieśmiertelnego Moliera.

DR H. PFEFFER.

Jak organizowano spisek przeciwko emirowi Abdullah

Jerozolima, 7. 12. ŻAT. „Al-Islamia" zamieszcza następujące sensacyjne szczegóły o zorganizowanym ostatnio spisku przeciwko emirowi Abdulah. Na początku listopada dwóch osobników w Damaszku wynajęło pięciu ludzi za 37 funtów, aby wykonali akty terrorystyczne w Transjordanii celem sparaliżowania środków komunikacyjnych. Po kilku godzinach szczegóły tego planu były już wiadome w Transjordanii. W górach Adżlunu czatowano już na owych pięciu emisariuszy z Damaszku i schwytano ich zanim przystąpili do realizacji zamachu. Jak się okazuje — pisze dalej „Al-Islamia" — spiskowcy pozostawali w kontakcie z agentami zagranicznymi. Ci właśnie agenci szerzyli pogłoski o rozruchach w Palestynie, które natychmiast zostały zdementowane. Agenci wypłacili 700 funtów tytułem zaliczki za wywołanie rozruchów w Transjordanii. 40 funtów otrzymał niejaki Szakor Musa ze wsi Andżara w Transjordanii. Mniejsze sumy otrzymały inne osoby. Po aresztowaniu wszyscy przyznali się do zbrodni.

Żydzi małopolscy wsławili się w Skandynawii

jako wybitni inżynierowie, konstruktorzy, pisarze

DZIELNY INŻYNIER Z OKOLIC KRAKOWA

(n). Małe jest skupienie żydowskie w krajach skandynawskich, a jednak, mimo to, Żydzi odgrywają tam stosunkowo dużą rolę. Szczególnie w Szwecji, gdzie działa od szeregu lat wybitny uczony i znakomity pisarz rabin dr Ehrenpreis, zauważyć można dużą aktywność Żydów, pochodzenia głównie małopolskiego, w różnych dziedzinach życia.

Kiedy obcy przybysz zawita do Göteborga, pokazują mu przede wszystkim cudowne gmachy i budynki, jakim to miasto się szczyci. Ciekawą rzeczą przy tym jest, że cały szereg poszczególnych gmachów publicznych połączony jest w jeden duży kompleks, przy pomocy misternie zbudowanych schodów i krużganków. Tak np. podziwia się tam kompleks budynków, mieszczący zarówno filharmonię, teatr, bibliotekę miejską oraz muzea, połączone wszystkie w jedną całość. Te oto wszystkie gmachy zbudowane zostały przez inżyniera żydowskiego, nazwiskiem Taubenstin, który wywodzi się z okolic Krakowa.

Tam w Małopolsce nazwisko rodzinne brzmiało nieco inaczej, mianowicie Taubensohn, wzglę dnie Taubenschlag. Do Szwecji przybyli około 70 lat temu, a dziś stanowią tam liczną i znaną rodzinę.

SŁYNNE NAZWISKO: IZRAELSEN

Obok Taubenstinów ważną rolę w Szwecji odgrywa druga rodzina żydowska, Izraelsen. I nie tylko w Szwecji. Nazwisko to znane jest w niemniejszej mierze także w Danii i w Norwegii, a to głównie dzięki temu, że w tych krajach skandynawskich spośród wszystkich przed siębiorstw inżynierskich najsłynniejszą i najbardziej znana jest firma to nazwisko nosząca.

I członkowie tej rodziny Izraelsen przybyli przed laty do Szwecji z małego miasteczka, położonego na terenie b. Galicji. Ich specjalnością jest dzisiaj przede wszystkim budowa mostów oraz dróg kolejowych i wodnych. Każdy kto spędza jakiś czas w Szwecji, podziwiać musi wspaniały kanał, który łączy Göteborg ze Sztokholmem, miejscami szeroki jak morze, potem znowu zwężający się tak bardzo, że pasażerowe okrętu mogą prowadzić rozmówki z chłopami szwedzkimi, stojącymi po obu brzegach kanału. Kanał ten jest nie tylko kunsztem sztuki inżynierskiej, ale jest misternym dziełem niebywałego artyzmu polotu i fantazji.

Jego twórca Izraelsen, jest dziś już człowiekiem w podeszłym wieku, a głównym kierownikiem tego przedsiębiorstwa, jest obecnie inny inżynier żydowski, również z Małopolski pochodzący, Mauritsen. On to z ramienia firmy Izraelsen był kierownikiem robót przy kanale rzeki Nilu w Egipcie, oraz szeregu mostów kolejowych w powojennej Litwie. Przed objęciem władzy przez Hitlera, firma ta wykonywała najpoważniejsze roboty inżynierskie w Niemczech, przy czym w umowie zastrzegła sobie, że zatrudniać będzie przy budowach inżynierów, wybranych przez siebie, w przeważnej mierze Żydów.

RABIN I UCZONY — DR EHRENPREIS

Z Małopolski, mianowicie ze Lwowa, pochodzi również rabin naczelny Szwecji dr Markus Ehrenpreis, od lat najmłodszych wierny towarzysz i przyjaciel błp. dra Ozjasza Thona. Dr Ehrenpreis cieszy się w krajach skandynawskich niebywałym wprost szacunkiem. Uchodzi on za jednego z najlepszych stylistów szwedzkich, a w literaturze szwedzkiej przyswoił cały szereg klasycznych dzieł hebrajskich. Jak wiadomo, w swoim czasie rabin dr Ehrenpreis czynił starania, aby nagroda Nobla przyznana została Bialikowi, którego poezje na język szwedzki przetłumaczył.

GMINY ŻYDOWSKIE I MAŁŻEŃSTWA MIESZANE

Żydzi szwedzcy zorganizowani są w gminach żydowskich, a nie ma prawie wypadku, aby ktoś z gminy tej, dla jakichkolwiek bądź powodów wystąpił. Ciekawą jest przy tym rzeczą, że do tych gmin żydowskich należą także i tacy Żydzi, którzy zawarli tzw. małżeństwa mieszane. Tak np. dwaj synowie wielkiego magnata żydowskiego w Sztokholmie, właściciela olbrzymiego domu towarowego, Sachsa, którzy pojęli małżonki nieżydowskie, są jednak w dalszym ciągu członkami gminy żydowskiej.

I jakkolwiek takie małżeństwa są w Szwecji zjawiskiem dość częstym, to jednak uświadomienie narodowe jest bardzo silne, a Żydzi szwedzcy biorą żywy udział w życiu narodowym, interesują się żywo sprawami ogólnożydowskimi. W tym kierunku, jeśli chodzi o żydowskie życie narodowe, dużo przypisać należy twórczej inicjatywnie oraz działalności rabina dra Ehrenpreisa, który łączy w sobie zarówno rdzennie żydowski polot i serdeczne ciepło, jak i szerokie ogólno ludzkie horyzonty.

Dziś Żydzi szwedzcy pod rządami demokratycznymi żyją w atmosferze swobody i wolności w pełnym znaczeniu tego słowa.

DOUGLAS V. DUFF — *25)* — *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

A w stolicy stan rzeczy pogarszał się z dnia na dzień. Odkomenderować mnie z powrotem do Jerozolimy było zupełną niemożliwością, a człowiek mocnej ręki był na miejscu konieczny. Posłano Abu George'a. Przeszedł ciężkie chwile, ludność bowiem wzięła go za mnie. Najtrudniej było mu przetrwać dzień świąteczny na straży przy Ścianie Płaczu, gdy modlący się byli pewni, że to jest znienawidzony Duff. Abu George był wściekły i odniósł się natychmiast do kwatery głównej, aby mu zezwolono powrócić do Nazaretu, do względnego spokoju. Gdy nazajutrz jedna część prasy podniosła krzyk, że rząd ze wszystkich ludzi na świecie właśnie mnie przywrócił na posterunek, druga zaś za to samo głośno rząd sławiła, w kwaterze głównej czympredzej Abu George'a odwołano.

Atmosfera była naładowana elektrycznością, powszechnie było wiadomo, że zawierucha, wielka zawierucha wisi w powietrzu. Zapanowała na krótko jakby cisza przed huraganem, gdy widać już na skraju horyzontu białą linię wichru, ciągnącego pod ciężkim, miedzianym niebem. Był czas najwyższy, aby sprowadzić z garnizonu w Egipcie jakiś batalion pancernych aut. Można to było zrobić z łatwością pod pretekstem manewrów, bez obawy o wywołanie wzburzenia wśród Arabów otwartą manifestację sił, ale nikt nie chciał tej odpowiedzialności wziąć na siebie. Było to poniekąd zrozumiałe, żyliśmy bez przerwy jakby na wulkanie, i czuliśmy jak ziemia drży nam pod stopami. Wiedzieliśmy, że powstrzymujemy wybuch zaledwie własnym ciężarem. Nie odczuwali może tego tak bardzo ci, którzy siedzieli w Jerozolimie pośród pieczołowicie i z lubością wyhodowanych pozorów, że żyją w Anglii, tym więcej jednak odczuwał to Abu George i inni rozrzuceni po odległych peryferiach. Jeszcze jeden wstrząs wulkanu nie znaczył wiele dla tych, którzy żyli w wyniosłej izolacji; w końcu tak wiele było wybuchów i ostatecznie wszystkie opanowano.

Zaledwie Abu George zdążył powrócić do Nazaretu, gdy pierwsze pioruny zagrały mu nad głową.

Na ulicach nie witano go już serwilistycznymi ukłonami, w których kryły się strach i nienawiść, znikła gdzieś owa fałszywa serdeczność, którą mu okazywano, natomiast wszędzie spotykał zuchwale podniesione oblicza i wyzywające oczy. W dwie godziny po jego przybyciu wydarzył się pierwszy incydent. Jakiś Arab, przechodząc przez grunt żydowski, wpuścił bydło w szkodę. Wezwany przez kolonistę do przepędzenia bydła, zamierzył się nań do morderczego ciosu. Żyd, broniąc się wypalił, raniąc Araba w nogi. Rana nie była poważna i natychmiast opatrzył ją lekarz. Równocześnie z meldunkiem o wypadku nadeszła telefoniczna wiadomość, że w Jerozolimie w całej pełni rozgorzały walki uliczne.

W Nazarecie dzień minął spokojnie, tak, że przypuszczano, iż wieści z Jerozolimy raczej po wstrzymają wybuchy w innych częściach kraju. Ci, którzy zechcą przelewać krew żydowską pośpieszą do stolicy, by tam, gdy zajdzie potrzeba zginąć w obronie świętych miejsc islamu. Ta kalkulacja kwatery głównej była tak niewzruszona, że cała siła policyjna jaką rozporządzano, została skupiona w Jerozolimie. W całej północnej Palestynie, od Samarii do syryjskiej granicy, pozostało zaledwie siedmiu angielskich oficerów, na których mogliśmy polegać.

Abu George nie miał z sobą żadnego Anglika, mógł atoli budować na dwóch znakomitych żydowskich oficerach, Lazarowiczu i Langerze. Był także zdania, że może liczyć na swoich arabskich podwładnych. Nie trwało długo, a wystawił ich na ciężką próbę.

O godzinie dziewiątej wieczorem, Abu George'a znękanego całodziennym śledztwem w sprawie porannego incydentu oraz pośpiesznym objazdem wsi i osiedli dla zapoznania się z sytuacją, wezwano do telefonu. Posterunek w Dżenin raportował, że oddział złożony z trzystu Arabów opuścił miasto i wyruszył w kierunku głównej kolonii żydowskiej Afuleh, przysięgając, że w całym osiedlu nie pozostanie ślad żywej istoty.

(C. d. n.)



ŚRODA, 8. grudnia.

Kraków 8 Audycja poranna: 18'15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Sadowskiego; 9 Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań); 11 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: orkiestra Tow Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymnika i Leopold Janicki (śpiew); 13 Madonna Busowiska" opowiadanie Wł. Łozińskiego; 13.20 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra wileńska pod dyr. W. Szczepańskiego oraz soliści; 14.45 Audycja dla wsi: 1) Dlaczego musimy zwiększyć produkcję i spożycie mleka — pogau. wygł. Fr. Hajkowski. b) muzyka z płyt, c) Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań): a) Wędrówka po wsi bralińskiej i b) Lud braliński śpiewa — sprawozdawca prof. Jan Kilarski; 15.45 „Dzieci z całej polski na świaczynie u Dorotki" audycja w opr. Heleny Tymienieckiej i Wł. Muzyka-Żmudzkiego w wyk. „Kukiełek Śląskich": 16.15 Recital skrzypcowy Józefa Salacza, akomp. Karol Szafranek; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" odczyt wygł. Wł. Dziewanowski; 17.15 I-szy koncert muzyki religijnej w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego: „Szkoła włoska"; 17.50 „O determiniźmie" odczyt prof. Łukasiewicza; 18.05 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Samulewskiej (śpiew); 18.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 18.50 Rezerwa: 18.55 Program na dzień następny: 19 „Rozmowa Strofki z trombinistą" z „Horsztyńskiego" J. Słowackiego (z udz. Stefana Jaracza); 19.15 Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego w opr. Henryka Niczego, wyk. chór mieszany K. P. W.; 19.35 Odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Recital fortepianowy w wyk. Jadwigi Szameitowej; 20.30 „Zagadnienia": „Czy przyrodą rządzą stałe prawa?" wygł. dr. Witold Wilkosz, Prof. U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. St. Staniewicza; 21.45 „Piękno mowy polskiej" kwadrans poezji w opr. Fr. Sielleckiego; 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Z. Góraynskiego i refreny; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa 8 p. Kraków: 20 Płyty; w przerwie transm. z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury; 20.45 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków: 20 Teatr wyobraźni: „Walka ze śmiercią" — słuchow. Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej; 20.40 Kącik humoru; 20.45 p. Kraków: 23 Muzyka taneczna w wyk. akad. zesp. jazz. „Wesołej Bandy".

Katowice 8 p. Kraków: 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 20.45 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków: 20 „Miniatury na trio": 20.30 Felieton popularny: „Kolej i dworzec" — K. Lipnicki; 20.45 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 16 Kwartet G-dur Schuberta; 18.35 Koncert ork. wojskowej; 19.35 „Stworzenie świata" — oratorium Haydna; 21.45 Muzyka taneczna.

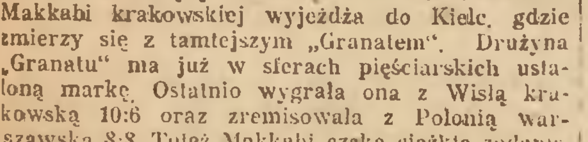
Medjolan 19 Muzyka rozrywkowa; 21 Tr. z Opery Król.: „Trubadur" — opera Verdiego.

Droitwich 18.30 Pieśni ludowe i madrygały w wyk. chóru salzburskiego; 19.40 Teatr wyobraźni; 20 Znane piosenki; 20.15 Radiokabaret; 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu z udz. skrzypka Natana Milsteina; 23.25 „Przysłowia w porcelanie" — radiokabaret.

Praga 15 „Sekret" — opera Smetany; 18 Koncert ork. symfonicznej; 19.20 Kabaret słowacki; 20 Koncert Czeskiej Ork. Filharmonicznej, dyr. Talich; 22.20 Muzyka jazzowa.

Paris PTT. 19.45 Solo na harfie; 21 Program rozrywkowy; 21.30 Tr. z opery.

Budapeszt 12.30 Koncert ork. operowej; 18 Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork. cygańskiej; 19.30 Koncert ork. budapeszteńskiej; 20.30 Wieczór literacki; 22 Muzyka jazzowa; 23.10 Muzyka cygańska.



BOKSERZY MAKKABI WYJEŻDŻAJĄ DO KIELC

W nadchodzącą niedzielę ósemka bokserska Makkabi krakowskiej wyjeżdża do Kielc, gdzie zmierzy się z tamtejszym „Granatem". Drużyna „Granatu" ma już w sferach pięściarskich ustaloną markę. Ostatnio wygrała ona z Wisłą krakowską 10:6 oraz zremisowała z Polonią warszawską 8:8. Toteż Makkabi czeka ciężkie zadanie.

—※—

KANDYDATAMI NA MISTRZÓW SIATKÓWKI W WARSZAWIE są: w kobiecej — AZS, męskiej — Polonia.

SVERRE MYDTSKANG (Norwegia) objął trening polskich narciarzy.

PZN nie zgadza się na projekt niemiecki zmiany paragrafu amatorskiego FIS.

NOWY REKORD ŚWIATOWY AUTOMOBILOWY Eystona kosztował tylko!! 1.300.000 zł.

ŚLĄSK — KRAKÓW mecz bokserski odbędzie się w dniu dzisiejszym w hali Ośrodka WF. przy ul. Zwierzynieckiej o 10.40 przedp.

WAŻNIEJSZE WYNIKI PIŁKARSKIE. Francja B — Włochy B 2:2 w Marsylii, FTC — Törekves 12:5, Kispesti — Segedi 7:2, Hungaria — Elektromos 4:1, Hamburg — Berlin 2:1.

SZKOŁĘ NARCIARSKĄ na Kasprowym Wierchu wydzierżawił instruktor narciarski Służewski.

VIENNA jedzie na tournee do Afryki północnej zamiast Cracovii.

BELGIA—NIEMCY mecz hokejowy w Düsseldorfie zakończył się remisowo 1:1.

900.000 trupów i jeden samobójca...

Nie mogę zapomnieć opisu parady armii japońskiej w Szanghaju. W ordynku bojowym maszerowały świetnie wyekwipowane oddziały japońskie przez ulice Szanghaju, by zademonstrować koncesjom europejskim potęgę oręża japońskiego. Nie witano ich kwiatami a orkiestrom japońskim przeszkodził nawet huk bomby, którą rzucono z okna jakiegoś Japończykom na przywitanie. Przerwano na chwilę paradę, a Japończycy wdarli się do koncesji brytyjskiej, by poszukiwać sprawców zamachu Gdy w powietrzu łopotały sztandary japońskie, żołnierze japońscy urządzili po prostu polowanie na Chińczyków, którzy nie okazali żadnego zrozumienia dla „misji" japońskiej, walczącej w Chinach z widmem komunizmu. A po tym polowaniu puszczono znowu w ruch cały aparat parady wojskowej. Oddziały japońskie zaczęły znowu maszerować, ale znowu chyba nie na długo, bo oto z okna jakiegoś gmachu z jakiegoś czwartego czy piątego piętra skoczył na bruk młody Chińczyk, by śmiercią swoją zaprotestować przeciwko inwazji japońskiej. Nie wiemy, czy pochód się zatrzymał, czy usunięto zwłoki tego młodego Chińczyka, czy też przeszły po nim dumne tanki japońskie...

Nie wiem, jak wyglądał ów młody Chińczyk, który złożył swe ciało w całopalnej ofierze, by bronić narodu chińskiego, ale trzask tego padającego z czwartego piętra młodego ciała chińskiego bohatera narodowego wryć się musi na zawsze w pamięć Europy. Wyobrażam go sobie jako młodego skromnego człowieka z okularami na nosie, jak zwykle patriotów chińskich przedstawiają w filmach europejskich, z tym pogodnym, cichym i tajemniczym uśmiechem na ustach. Miał to być student, który ukochał nade wszystko wolność narodu. Inni Chińczycy bronią tej wolności w szeregach armii Czang-Kai-Szeka. Wedle statystyki ogłoszonej przed kilku tygodniami, poległo już w tej wojnie chińsko-japońskiej przeszło 900.000 Chińczyków. Nie wszyscy polegli z bronią w ręku, bo do tej krwawej hekatomby ofiar zaliczyć też należy bezbronne dzieci, starców i matki, którzy padli ofiarą bombowców japońskich. Mówiono o tych bohaterskich raidach powietrznych bombowców japońskich z goryczą i oburzeniem w parlamencie angielskim, ale ci „Samuraje Wschodu" z tych protestów Europy nie wiele sobie robią. Wkroczyli do Chin tylko po to, by walczyć z komunizmem, a Chińczycy są tak uparci, że tego uznać nie chcą. Trzeba im więc dać lekcję kultury, której Japończycy nauczyli się od Europy i dlatego bombardują miasta otwarte. A u nas w Warszawie „Wiadomości Literackie" gloryfikują Japończyków jako rycerzy pokoju i kultury...

Czemuż więc ten student chiński wybrał śmierć samobójczą jako protest przeciwko inwazji japońskiej? Był może za słabowity i nie mógł walczyć jako żołnierz z bronią w ręku. Mam jednak wrażenie, że nie to zadecydowało o sposobie tego protestu. Z tej ofiary młodego studenta chińskiego przemówiła do nas dusza Wschodu. Wiemy o tym, jak w Indiach człowiek, któremu stała się krzywda, siada na progu swego krzywdziciela, nie przyjmując pokarmu ani napoju. Wybiera śmierć, by zaprotestować przeciwko krzywdzie. Chińczycy, stary naród, miłujący pokój, protestowali przeciwko wszelkim krzywdom narodowym w sposób bierny. Teraz dopiero przeszli do protestu czynnego, przeciwstawiając się z bronią w ręku pochodowi imperializmu japońskiego. Czy ta aktywność nie przyszła za późno, czy źle wyekwipowane oddziały chińskie pozbawione tanków i aeroplanów mogą zawołać groźnie „stop" pod adresem Prusaków wschodu? Mam wrażenie, że nie. Liczyli na Europę, ale w Brukseli skoncentrowała się cała niemoc europejska. Wszyscy byli wzruszeni, gdy mówił delegat chiński Wellington Koo, ale potem kłócili się o każde słowo deklaracji, która miała wypaść tak blado, by nie ściągnąć na siebie gniewu Japonii. Teraz Czang Kai Szek ma zamiar ugiąć się przed Japonią i zawrzeć z nią pokój, ponieważ zdradziła go Europa.

Biedny studencie chiński, który rzuciłeś się w Szanghaju z czwartego piętra, by krwią swoją na bruku zamanifestować wieczne prawo swego narodu do wolności, jakżeż byłeś nierozsądny! Nie wiem, czy usunięto twe zwłoki, ale symbolicznie przeszły nad twymi zwłokami tanki japońskie tak jak świat cały przeszedł do porządku dziennego nad protestem bezbronnej i broczącej tysiącem ran ojczyzny twojej. A jednak twa ofiara nie była daremna. Będzie się o niej opowiadać nie tylko dzieciom chińskim, ale i dzieciom europejskim. Nie znam twego imienia i nazwiska, ale jest to rzeczą obojętną, jesteś bowiem nieznanym żołnierzem jednej z najstraszliwszych tragedii narodowych...

M. K.

Tortury więzionych w obozie koncentracyjnym w Dachau

Praga, 7. 12. ŻAT. „Neuer Vorwaerts" zamieszcza następujący list, otrzymany przez redakcję tego tygodnika niemieckiej emigracji socjalistycznej z obozu koncentracyjnego w Dachau: „W „Neuer Vorwaerts" z dnia 31 października 1937 i kilku innych czasopismach rozpowszechnione były kłamstwa (Greuellügen) o obozie koncentracyjnym. Żydzi w Dachau są podejrzewani o przemycanie tych kłamliwych relacji z obozu. Do czasu ujawnienia sprawców wszyscy Żydzi znajdują się w areszcie izolacyjnym. Donosimy wam, że na czas izolacji przebywamy w surowym odosobnieniu, tracimy wszelkie udogodnienia i nie możemy ani wysyłać ani otrzymywać korespondencji. Jest waszym zadaniem wpłynąć na emigrantów żydowskich w Pradze, aby nie rozsiewali podobnie bezsensownych kłamstw, gdyż Żydzi w Dachau, jako rasowo pokrewni, są za to uważani odpowiedzialnymi. — Kurt Eisner".

Kurt Eisner jest 33-letnim synem tegoż imienia i nazwiska premiera bawarskiego, zamordowanego przez studenta narodowo-socjalistycznego w lutym 1919. Jego matka, „Aryjka", żyje jako emigrantka w Pradze. Kurt Eisner został aresztowany w marcu 1933 i od tego czasu przebywa w więzieniu. Artykuł, na który się powołuje autor listu, był w „Neuer Vorwaerts" przedrukowany z książki poety szwedzkiego B. Malmberga, która się ukazała w Sztokholmie. Malmborg zwiedził obóz w Dachau za zezwoleniem władz i jego książka jest oparta na własnych wrażeniach. Jasne jest — pisze „N. V." — że Eisner został zmuszony do napisania tego listu. Komenda obozu w Dachau wpadła w dziką pasję z powodu książki Malmberga i złość swą pragnie uspokoić kosztem nieszczęśliwych Żydów, internowanych w obozie. W ostatnim czasie wiele osób za granicą otrzymuje podobne listy z obozu w Dachau.

Polityka w anegdocie

MacDonald egzaminuje z Biblii

Słynny „król reportażów" Jules Sauerwein, który z min. Delbosem przybył do Polski, był pierwszym dziennikarzem, który uzyskał wywiad od Ramsaya MacDonalda.

Było to w r. 1924, kiedy MacDonald został premierem Wielkiej Brytanii i z apostolskim namaszczeniem wierzył w swoją wielką misję Gdy się do niego Sauerwein zgłosił po wywiad, Mac Donald kategorycznie odmówił, twierdząc, że w ogóle żadnych wywiadów nie udziela. Oświadczył tylko, że hasłem dla niego są słowa Ewangelii: „Zrób jak najszybciej to, co powinieneś zrobić".

— Ależ, Ekscelencjo, te słowa wypowiedziane zostały niestety do Judasza.

— Do Judasza! Istotnie ma pan rację. Więc, jak widzę, zna pan Biblię doskonale.

— Trochę się na tym znam.

— A potrafi pan wyliczyć 12-tu „małych proroków".

Sauerwein wyliczył ich z miejsca.

— Co za głęboka wiedza! — zawołał Mac Donald. Ja jestem wielkim miłośnikiem Biblii, a jednak nie wywiązałbym się tak łatwo z tego zadania. A zatem dobrze! Ponieważ pan tak świetnie zna Biblię, zdobędzie pan to, czego dotąd żaden dziennikarz u mnie nie uzyskał. Udzielę panu wywiadu.

Zacharow płaci za milczenie

Bazyli Zacharow, tajemniczy dostawca broni dla wszystkich państw na świecie, który zmarł przed rokiem, nienawidził i bał się równocześnie dziennikarzy. Zawsze więc starał się o to, aby pozostawać w cieniu i za nic w świecie nie chciał się zgodzić na udzielenie wywiadu.

Pewnego razu jednak w r. 1925 mało co nie wpadł. Zacharow był na obiedzie u pewnego arystokraty angielskiego i rozmawiał w najlepsze z jednym z biesiadników, który zwrócił jego uwagę wyszukanymi manierami i wspaniałą orientacją w dziedzinie plotek politycznych. Bazyli Zacharow ze swej strony zrewanżował się i opowiedział cały szereg niezwykle ciekawych zakulisowych intryg ,oraz pikantnych historyjek, dotyczących wybitnych osobiści.

Po chwili ze zdumieniem twierdził, że jego towarzysz wyjął dyskretnie ołówek i notesik, w którym zaczął coś notować. Zacharow zrozumiał, że padł ofiarą dziennikarza. Nie tracąc przytomności umysłu, zapytał:

— Jak widzę, chce pan ogłosić szczegóły rozmowy ze mną. A ile panu przyniesie ten artykuł?

— 200 funtów.

— Pozwoli pan więc, że wręczę panu tu na miejscu czek na 300 funtów, pod warunkiem, że pan nic nie napisze.

Zafrapowany dziennikarz przyjął. Zacharow wyszedł zwycięsko z opresji.

Kolumb -- prawzór Roosevelta

O prezydencie Roosevelcie krążą w Ameryce przeróżne anegdoty, które, choć niezawsze dla prezydenta pochlebne, w niczym nie zmniejszają jego olbrzymiej popularności.

Tak naprzykład słynny ekonomista, Owen Young, zapytany został raz, co sądzi o Roosevelcie i jego wielkich planach gospodarczych. Young odpowiedział:

— Uważam, że Roosevelt jest całkiem podobny w swych poczynaniach do Kolumba.

— Do Kolumba?

— Tak jest. Gdy Kolumb wyruszał w drogę, nie miał pojęcia dokąd idzie. Gdy przybył, nie wiedział, gdzie jest. Gdy wracał, nie wiedział dokąd zmierza.

„So!" Hindenburga

Hindenburg nie znosił radia. Prawdziwym utrapieniem było dla niego, kiedy miał stanąć przed mikrofonem i wygłosić przemówienie. Kancelaria cywilna prezydenta Rzeszy chcąc zaoszczędzić Hindenburgowi kłopotów, postanowiła nagrać kilka jego przemówień na płyty i puszczać te płyty przy różnych okazjach przed mikrofonem.

Ale i to nie sprawiało zbytniej przyjemności Hindenburgowi. I tak w pierwszych latach jego prezydentury, Hindenburg zakończył swe przemówienie głębokim westchnieniem, dodając jedno słowo jeszcze: „So!" Znaczyło to: „No, nareszcie skończyłem".

W oficjalnych sferach jednak tego nie zauważono, tak, że płytę tę nagrywano przed mikrofonem nieskończoną wprost ilość razy, a miliony słuchaczy wybuchało śmiechem, za każdym razem, kiedy tylko dało się słyszeć to „So!" zakłopotanego prezydenta. (n)

Podział certyfikatów z nowego szedulu

Warszawa, 7. 12. (A) W związku z certyfikatami, jakie nadeszły do Warszawy Centralny Urząd Palestyński w Warszawie wydał obszerny komunikat, w którym powiedziane jest m. in.:

Jak wiadomo, liczył się rząd palestyński przy ustalaniu obecnego szedulu nie tylko z ekonomiczną sytuacją kraju, ale także względami politycznymi. Szedul na czas od sierpnia 1937 do 31 marca 1938 obejmuje 9600 osób w tym 8.000 Żydów. Kwota 8.000 certyfikatów została podzielona na rozmaite kategorie uchodźców a mianowicie: dla chaluców, robotników, kapitalistów, driszot, studentów, rabinów, sierót itd. Na aliję robotniczo-chalucową przeznaczono 2380 certyfikatów, a z tej liczby rząd paletyński odliczył 600 certyfikatów, a to dla tych osób, które przybyły do kraju w miesiącach sierpień-wrzesień. Była to alija chalucowa z Niemiec. 280 zezwoleń wjazdowych rząd zatrzymał dla siebie jako rezerwę, którą podzieli według swego uznania. W ten sposób Agencja Żydowska otrzymała tylko 1500 certyfikatów dla aliji chalucowej.

Przy podziale tych 1500 certyfikatów Agencja Żydowska będzie się liczyła ze specyficzną sytuacją, w której się znajduje obecnie kraj i rozdzieli je dla tych chaluców, którzy mogą się wziąć do pracy nad brzegiem morza, przy robotach publicznych, przy budowie szos itd. W ten sposób została kwota, przeznaczona na chalucową aliję obecnego szedulu, zwiększona do 67 procent wszystkich certyfikatów. Pozostałe 33 procent podzielono między inne kategorie uchodźców, przy czym część certyfikatów otrzymali także Żydzi z Azji Wschodniej, resztę zaś przeznaczono dla sjonistycznych rzemieślników, dla specjalistów w swoich zawodach jak również w wyjątkowych doraźnych wypadkach na tzw. hamlacoth dla krewnych obywateli palestyńskich. Dla alii chalucowej z Polski przeznaczono na ogół 531 certyfikatów, na które będzie mogło wyjechać 735 osób. Dla aliji rzemieślników przeznaczono 32 certyfikaty dla 70 osób. — Osoby, które otrzymały hamlacoth, otrzymają zawiadomienie imienne i wszystkie te osoby powinny natychmiast zgłosić się do urzędu palestyńskiego i przystąpić do załatwienia wszystkich formalności, gdyż ci uchodźcy, którzy zostali przeznaczeni na wyjazd w grudniu i styczniu muszą wyemigrować w tym czasie. Ostatni transport uchodźców na certyfikaty z obecnego szedulu wyjeżdża z Warszawy 14 marca 1938.

Ghetto na rynku w Żywcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12. (A) Z Żywca nadeszła dziś wiadomość do Centralnego Związku Kupców Żydowskich, że podczas ostatniego dnia targowego żydowscy straganiarze, którzy przybyli na targ, zastali rynek podzielony na stronę chrześcijańską i żydowską. Delegacja handlarzy żydowskich udała się do burmistrza z Żywca z prośbą o wycofanie zarządzenia magistratu. Ponieważ odpowiedzi od burmistrza straganiarze nie otrzymali, spakowali towar i wyjechali z miasteczka.

Z Grodziska Mazowieckiego donoszą, że na wczorajszy targ przybyli tam warszawscy pikieciarze, którzy jednak zostali rozproszeni przez tamtejszych robotników socjalistycznych.

Lansbury przybywa do Warszawy

Londyn, 7. 12. ŻAT. Lansbury wyjeżdża jutro do Warszawy. Na jego cześć wydano dziś w Londynie przyjęcie, na którym Lansbury zabierając głos oświadczył m. in., że w Warszawie zajmie się także studiowaniem kwestii żydowskiej w Polsce.

Na pytanie przedstawiciela ŻAT-nej Lansbury odmówił bliższego sprecyzowania swego stanowiska, ograniczając się do oświadczenia, że bawiąc w Warszawie zainteresuje się także sytuacją ludności żydowskiej w Polsce.

Czy wiecie, że...

...Przeprowadzone badania statystyczne w Niemczech za r. 1936 wskazują na niepokojący wzrost liczby zachorowań na serce. W roku ty zmarło na skutek choroby serca 129.257 osób, tj. o 11.746 więcej niż w 1934 r. Wzrosła również liczba zachorowań z wynikiem śmiertelnym na wątrobę, mianowicie o 2.530 w porównaniu z r. 1934, co daje łączną cyfrę 27.000 zgonów z tego powodu. Widocznie rządy nazistyczne niezbyt dobrze wpływają na serce i wątrobę...

...W Afryce Południowej wzrasta coraz bardziej i to od lat obszar dotknięty klęską posuchy. Jak stwierdzają geologowie, przyczyną tego zjawiska jest fakt posuwania się pustyni Kalahari w kierunku na południe od zachodu, co spowodowało już wysychanie jeziora Ngami. Jeśli nie nastąpi jakaś gruntowna zmiana klimatu, Afryce Południowej grozi, zdaniem geologów, zagarnięcie całego jej obszaru w perpektywie stu lat przez piaszczystą bezwodną pustynię. Wskutek panującej obecnie katastrofalnej posuchy masowo giną stada bydła.

Berlin 7. 12. (R) W miejscowości Salzwedel (Niemcy) rozpatrywana była przez sąd nadzwyczajny sprawa o podpalenie wsi. Pod palenia dokonały trzy osoby, z których dwom udowodniono przekonania komunistyczne. Bezpośrednim powodem podpalenia była zemsta w stosunku do burmistrza. Na zasadzie ustawy o ochronie przed gwałtami politycznymi, główny oskarżony Dąbrowski skazany został na karę śmierci.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Łódź - Bielsko - Białystok

Koniunktura gospodarcza omija włókiennictwo

Sezon zimowy we włókiennictwie można uważać za zakończony. Mówiąc o sezonie włókienniczym należy uwzględniać stosunki między producentem a hurtownikiem oraz między hurtownikiem a półhurtownikiem i detalistą. Ich obroty bowiem stanowią sprawdzian koniunktury włókienniczej, gdyż zakupy właściwych konsumentów w sklepach detalicznych nie mogą już w sposób decydujący w obecnym momencie wpłynąć na zasadniczą zmianę tendencji rynkowych. Nawet bowiem poważne zwiększenie zakupów w sklepach detalicznych w okresie grudnia w związku ze zbliżającymi się świętami nie wpłynie na sytuację handlu hurtowego ani przemysłu, który już dawno zakończył produkcję dla potrzeb sezonu zimowego i wkrótce rozpocznie przygotowania do nadchodzącego sezonu wiosenno-letniego.

Globalnie biorąc, bilans sezonu jesienno-zimowego określić należy jako niezbyt korzystny. Jak się okazuje, ożywienie gospodarcze, które panuje w całym szeregu gałęzi, wyraźnie ominęło włókiennictwo. Zwłaszcza sezon jesienny wypadł niepomyślnie na co złożył się szereg czynników. Przedewszystkim przyczyniły się do tego niesprzyjające warunki atmosferyczne. Ciepłe pogody, które utrzymały się do późnej jesieni, zredukowały do minimum zapotrzebowanie na artykuły specyficznie jesienne. Zaliczyć do nich należy lwią część towarów wełnianych, ciepłą konfekcję i galanterię, wyroby dziane oraz takie artykuły przemysłu gumowego, jak śniegowce i kalosze, a wreszcie parasolki i parasole. Pewne ochłodzenie, które nastąpiło dopiero w listopadzie, nie mogło wpłynąć na przebieg sezonu, gdyż przyszło ono zbyt późno, gdy wszystkie fazy produkcji były dawno zakończone.

Poza tym zwrócić należy uwagę na jeden niewątpliwie ważki moment, a mianowicie szybki stosunkowo wzrost kosztów utrzymania przy powolniejszym ruchu zwyżkowym płac pracowniczych. W ten sposób zwyżka cen artykułów spożywczych pochłaniać musiała większą część budżetu pracowniczego, redukując tym samym kwoty, jakimi konsument dysponował na cele odzieżowe. W odniesieniu do spożycia tkanin włókienniczych na wsi działał inny zgoła czynnik. Wieś bowiem po długim okresie wyczerpania swego aparatu wytwórczego zaczęła pokrywać potrzeby na odcinku renowacji tego aparatu, likwidowania starych zobowiązań zakupów innych artykułów przemysłowych.

Stosunkowo najbardziej osłabione jest po sezonie włókiennictwo łódzkie, które pozostało z poważnymi zapasami towarów. Przy tym jednak w przemyśle bawełnianym sytuacja przedstawia się korzystniej aniżeli w przemyśle wełnianym. Z drugiej strony mniej dotkliwie odczuwa ten stan rzeczy produkcja półfabrykatów, tj. przędzy, aniżeli producenci tkanin i konfekcji. Przemysł bielski, pomimo swej mocnej struktury finansowej, załamanie spożycia odczuł również w wydatnej mierze, jakkolwiek jego baza finansowa nie ucierpiała zbyt mocno. Stosunkowo najbardziej obronną ręką z sezonu tegorocznego wychodzi przemysł białostocki, gdyż od 2-ch lat ośrodek ten ma koniunkturę niezwykle sprzyjającą, która pozwoliła na odbudowę rentowności i stworzenie nawet pewnych rezerw.

Przemysł włókienniczy wszystkich trzech okręgów przygotowuje się już intensywnie do sezonu wiosennego, gdyż pomimo szeregu niesprzyjających warunków, włókiennictwo nie pozbawione jest pewnego optymizmu na przyszłość.

OBSERVER.

Listy z Niemiec

Komenderowanie cenami w Niemczech

(Korespondencja własna)

BERLIN, w grudniu

Gdy w roku ubiegłym stworzony został w Niemczech urząd komisarza cen, wydano najpierw rozporządzenie, mocą którego ceny ustabilizowane miały być na ówczesnym poziomie. Od tego czasu w wielu wypadkach trzeba jednak było zezwolić na podwyżkę cen, zwłaszcza o ile chodziło o towary zagraniczne. Jak obecnie komisarz cen oznajmia w artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Der Vierjahresplan" cała przyszłość gospodarstwa niemieckiego zależy od tego, czy utrzymany zostanie dotychczasowy poziom cen, ewentualnie od tego, czy uda się te ceny obniżyć. Ceny towarów w Niemczech już od dłuższego czasu są wyższe niż w innych państwach, co znacznie utrudnia konkurencję Niemiec z zagranicą. Gdyby na rynku rzeczywiście decydowały podaż i popyt, to Niemcy musiałyby zamknąć się przed rynkiem światowym, albo znalazłyby się przed nieuniknionym zubożeniem. W przeciwnym razie, aby tego uniknąć, trzeba napiąć wszystkie siły. Pod tymi słowami rozumie się plan czteroletni, o którym autor mówi, że plan ten nie może prowadzić do nowej podwyżki cen, gdyż w przeciwnym razie Niemcy znowu odłączyłyby się od zagranicy i mniej by sprzedawały i kupowały.

Komisarz cen zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie obecnie zagraża niemieckiej polityce gospodarczej. Stwierdza, że rozwinięte życie gospodarcze ożywi raczej obieg pieniężny, a nie obrót towarowy w koniunkturze normalnej. Z naruszonej równowagi między obiegiem pieniężnym a zapasami towarów wypłynęłaby inflacja, gdyby najwyższe kierownictwo życia gospodarczego nie miało całej gospodarki a tym samym i cen w mocnych rękach. Komisarz cen dalej stwierdza, że faktyczne inwestycje możliwe są dopiero wtedy, jeśli siła kupna nie zostanie naruszona. Jest to aluzja do dotychczasowej praktyki, gdyż prace nad planem czteroletnim znacznie obniżyły poziom życiowy, ponieważ nowo wybudowane przedsiębiorstwa nie rentują się i obniżają siłę kupna.

Zdaniem komisarza cen wszelkie wysiłki prowadzić muszą do tego, aby nowe możliwości produkcji były należycie wyzyskane, aby koszta produkcji były mniejsze i aby obniżony został poziom cen. Środkiem do tego ma być polityka cen, zmierzająca do ich obniżenia. Te wywody komisarza cen zapewnie są słuszne, jednak miarodajne czynniki niemieckie zdają sobie sprawę z tego, że obniżka cen to rzecz nie tak łatwa a nowy rozwój sprawy, rozwiązanie jeszcze bardziej utrudnia. Zdaniem komisarza cen Wagnera, w lecie koniunktura doznała zmiany. Dziś liczyć się można z tym, że koniunktura, zwłaszcza w Ameryce, napewno opadnie, a to utrudni jeszcze bardziej obniżkę cen w Niemczech. Ponieważ obecnie Niemcy są droższe niż inne państwa, różnica przy spadku cen zagranicą będzie jeszcze większa. Komisarz cen jednak wcale nie wspomina o tym, jak ma być obniżony poziom cen w Niemczech. Dotychczas widzieliśmy tylko momenty, które prowadziły do podwyżki cen. Wszystkie inwestycje w ramach planu czteroletnie go nie przynoszą i długo jeszcze nie będą przynosiły zysków i obniżają siłę kupna. Zachodzi zatem kwestia czy słuszne te poglądy komisarza cen będą uwględnione w dalszej polityce gospodarczej a charakterystycznym jest, że poglądy takie wyraża komisarz cen, zamianowany przez Göringa, który jest innego zdania. Zachodzi jeszcze pytanie czy komisarz zdoła wobec tego przeforsować swe zapatrywania i je zastosować w praktyce.

Zygmunt Różycki

Po małej -- wielka reforma podatkowa

Wprawdzie zapowiedziana reforma podatkowa jest wyjątkowo poważna, jednak ograniczenie jej w pewnym stopniu do skasowania świadectw przemysłowych przy niewielkich zmianach innych kwalifikuje tę reformę do kategorii małych. Natomiast po przeprowadzeniu tej reformy, jak informują, rozpoczną się prace w kierunku gruntownej zmiany ustawy o podatku obrotowym. Już teraz wysuwają się pewne wytyczne tej ustawy, które przypuszczalnie pójdą w kierunku scalenia podatku.

W sprawie roszczeń o robotniczą rentę wdowią

Roszczenia o robotniczą rentę wdowią należy zgłaszać do miejscowej ubezpieczalni społecznej. Roszczenie może być zgłoszone piśmiennie lub ustnie, przy czym należy dołączyć następujące dokumenty:

1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego 2) metrykę śmierci męża, 3) metrykę ślubu w pełnym lub krótkim wypisie 4) metrykę urodzenia wdowy jeżeli dokładna data jej urodzenia nie jest podana w metryce ślubu 5) zaświadczenie zarządu gminy (zarządu miejskiego) lub urzędu parafialnego — stwierdzające, że wdowa pozostawiała z mężem we wspólnym małżeństwie do chwili jego śmierci

Jeżeli wdowa zgłasza równocześnie roszczenie o rentę dla sierot, do roszczenia należy dołączyć metrykę urodzenia i poświadczenie życia sierot w wieku poniżej 17 lat (chłopcy) oraz poniżej 18 lat (dziewczęta).

Portugalia zacieśnia stosunki z gen. Franco

Lizbona. 7. 12. (R) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza komunikat urzędowy: „Rząd portugalski zamierza w sposób bardziej bliski i harmonijny dostosować swoje przedstawicielstwo przy rządzie gen. Franco do przyjaznych stosunków, istnieją cych pomiędzy władzami i ludnością obu sąsiednich krajów. W porozumieniu z gen. Franco rząd portugalski mianował specjalnego pełnomocnika w osobie obecnego ministra handlu dra Pedro Teotonio Pereira, który z tego powodu ustępuje z gabinetu. — Rząd zawiadomił gen. Franco, iż z zadowoleniem przyjąłby równego rangą przedstawiciela gen. Franco w Portugalii.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 8 ŚRODA	Wschód słońca 7 g 09 m Zachód słońca 15 g 23 m 4 Tebet 5698

Przewodniczącemu Dyrekcji naszego Wydawnictwa

WP. Dr Samuelowi Liebeskindowi

z powodu śmierci błp. Ojca, składa wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Rada Nadzorcza,
Dyrekcja,
Redakcja,
Administracja
i Drukarnia „Nowego Dziennika“.

—<>—

Kuratorium Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie

W skład Kuratorium Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie wchodzą następujące osoby: z ramienia Towarzystwa Krzewienia Nauk Judaistycznych: Prezes Karol Sachs, Abraham L. Sojka, dr M. Mayzner, sędzia Zygmunt Halperin. Jako przedstawiciele gmin żydowskich w Polsce: prez. M. Mayzel (Warszawa), dr Michał Ringel (Lwów), dr Rafał Landau (Kraków). Poza tym: prof. dr M. Bałaban, rektor Instytutu dr Weiss (Warszawa), dr M. Braude, dr Schweig (Łódź), M. Firstenberg (Będzin), dr Lewi (Inowrocław).

Inauguracja roku szkolnego na Akademii Górniczej

Wczoraj w południe odbyła się na Akademii Górniczej w Krakowie inauguracja roku szkolnego. Uroczystość zagaiło przemówienie rektora inż. Taklińskiego, poczem prorektor inż. Dawidowski złożył sprawozdanie. Na sali obecny był min. handlu Roman oraz reprezentanci władz.

W czasie inauguracji nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów doktorów nauk technicznych h.c. wojewodzie śląskiemu dr Grażyńskiemu, dyr. Morawskiemu i inż. Sądajle.

Znaczki pocztowe na dochód Pomocy Zimowej

Władzom pocztowym zgłoszony został projekt wydania specjalnej serii znaczków z okazji akcji zbiórki na Pomoc Zimową. Znaczki te poza normalną opłatą pocztową zawierałyby dodatek 5 groszowy na rzecz pomocy bezrobotnym. Podobne emisje miały już miejsce w Niemczech, Belgii i Holandii. Znaczki z dopłatą dla bezrobotnych są szybko wykupywane przez filatelistów.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę 12 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody hockejowe za 2.90 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa godz 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.17, odjazd z Katowic godz. 20.40, przyjazd do Krakowa godz. 22.25.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

—<>—

Min. Delbos opuścił Kraków po półdniowym pobycie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos wraz z ministrem Beckiem, ambasadorami Noelem i Łukasiewiczem oraz towarzyszącymi im osobami zwiedził kościół Mariacki i Bibliotekę Jagiellońską, po czym udał się na Wawel.

Tutaj p. ministra Delbosa oczekiwali przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr Tymińskim i starostą grodzkim Wolanieckim, gen. Narbut - Łuczyński z delegacją oficerów garnizonu krakowskiego, prezydent miasta dr Kaplicki oraz przedstawiciele prasy zagranicznej i polskiej.

Po odebraniu raportu przez min. Delbosa od dowódcy kompanii honorowej, orkiestra odegrała „Marsyliankę“. Min. Delbos przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanii honorowej, po czym udał się wraz z min Beckiem i otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożył u Jego trumny wspaniały wieniec z białych róż, spowity szarfami o barwach państwowych Republiki Francuskiej z napisem: „Yvon Delbos — ministre des affaires etrangeres de la Republique Francaise“.

W momencie schodzenia przedstawiciela Francji do krypty wawelskiej orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów pp. ministrowie Delbos i Beck wraz z otoczeniem udali się na zwiedzenie katedry oraz Zamku królewskiego, oprowadzani przez hr. Pusłowskiego

Po zwiedzeniu Zamku królewskiego na Wawelu min. Delbos udał się wraz z min. Beckiem i towarzyszącymi im osobami do swoich apartamentów w Grand - Hotelu.

Zgromadzona na ulicach publiczność zgotowała przedstawicielowi zaprzyjaźnionej Francji min. Delbosowi żywiołową owację.

W południe min. Delbos wraz z otoczeniem bardzo serdecznie żegnany na dworcu kolejowym przez ministra spraw zagranicznych Becka, przedstawicieli władz państwowych z wojewodą dr Tymińskim i przedstawicieli Towarzystwa Polsko - Francuskiego w Krakowie, opuścił Kraków, udając się do Bukaresztu.

Min. Delbosowi w dalszej drodze z Krakowa towarzyszą m. in. ambasador francuski przy rządzie R.P. Noel, a z ramienia MSZ. p. Dygat.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck w godzinach popołudniowych opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu świetna komedia G. Jannings „Sprawy rodzinne“, z znakomitą artystką Stanisławą Wysocką w roli pani Madehurst, oraz z J. Karbowskim, K. Szubertem, S. Czajkowskim, T. Suchecką, J. Kaliszewskim, A. Matusiakówną, A. Walewską, E. Jaworską, H. Bielską, J. Kopijowską i B. Janikowską. „Sprawy rodzinne“ powtórzone będą jutro, po cenach zniżonych. Wieczorem, po cenach zniżonych, pełna humoru i sentymentu komedia Molnara „Wielka miłość“. W sztuce udział biorą: Z. Jaroszewska (główna rola kobieca), J. Korecka, W. Niedziałkowska, M. Węgrzyn, Z. Modzelewski, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Opaliński i Senowski.

— **Z TEATRU DLA DZIECI** Wesoła Gromadka w Sali Saskiej. W sobotę 11 bm. i w niedzielę 12 bm. o godz. 4-tej pop. powtórzenie prześlicznej bajki pt. „Przygoda Kiki“ czyli Urwisz z Pipipapki.

— **„2000 LAT MUZYKI“.** Drugi wykład z cyklu pod tym tytułem, z bogatą ilustracją muzyczną wygłosi dr Wilhelm Mantel w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2, w sobotę, 11 bm. godz. 7.30 wiecz. Treść wykładu: Początki Muzyki Wielogłosowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8.“ i „Głos serca“ (Robert Taylor i Janette Gaynor).
APOLLO: „Gwiazda Riwiery“ (Erna Sack).
ATLANTIC: „Znachor“ (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony“.
BAGATELA: „Mój pan mąż“ (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce“.
MUZEUM: „Mała Mateczka“ (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Król i chórzystka“ (Fernand Gravec i Joan Blondell).
STELLA: „Władca podwodnego świata“.
SZTUKA: „Serce i szpada“ (Conrad Veidt i Annabella).
UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (Georg Brent).
WANDA: „Królowa Wiktoria“ (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

Długoletniemu przewodniczącemu tow. **CHASKLOWI GUTTEROWI** i tow. **R. MANDELBAUMÓWNIE** w dzień ich zaślubin życzymy szczęśliwej przyszłości w Erec Israel Haowedet.

KOM. LOK. HITACHDUT W CHRZANOWIE

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 7. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.25, Cukier 33,50 — 33.15, Lilpop 56 — 56.50, Starachowice 31.50 — 31,75, Węgiel 25,88 — 25,775. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 76,50, II em 75,50, 5% poż. konwersyjna 63,63 — 63,75 4% poż. konsolidacyjna grube 63 — 62,75, drobne 62,25 — 62, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41 — 40,50, 4½% poż. wewnętrzna grube 60, drobne 59.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89,85, Holandia 294.15, Londyn 26,41, Nowy Jork czek 5,27 3/8, Nowy Jork telegr. 5,27 5/8, Oslo 132.65, Paryż 17,98, Praga 18,57, Sztokholm 136,19, Szwajcaria 122,20. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 7. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 25 ton 21, ceny orientacyjne: pszenica 27,25 — 27,75, usp. spokojne, jęczmień browarowy 20,50 — 21,50 usp. słabe, owies pierwszy standart 20 50 — 21, usp. słabe, owies drugi standart 19,50 — 20, usp. słabe, mąki pszenne minus 50 gr. (niżej): reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 575, pszenicy 227, jęczmienia 240, owsa 197.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14,69, Londyn 21,60¼, Nowy Jork 4,31 5/8, Bruksela 73,45, Mediolan 22.75, Amsterdam 240.65, Berlin 174,10, Wiedeń 80.60, Sztokholm 111,60, Oslo 108,85, Kopenhaga 96,47½, Praga 15,21, Białogród 10,—, Ateny 3,95, Konstantynopol 3,50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9,56, Japonia 126,—.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69,—, w Paryżu Fr. fr. 2230,—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 56.125, 6% poż. Dolarowa 60,—, 7% poż. m. Warszawy 53,50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 7. 12. Cynk 15 11/16 — ¾, 15 15/16 — 16, cyna 197 — ¼, 195¾ — 196, straits 201¾, ołów 16 3/16 — ¼, 16¼ — 5/16, miedź 40 7/16 — ½, 40 5/8 — 11/16 elektrolit 44½ — 46½, złoto 139,9.

W. Brytania nie uzna blokady wybrzeży hiszpańskich przez rząd gen. Franco

(Specjalna służba informac „Now. Dziennika")

Londyn, 7. 12. (R) Rząd brytyjski otrzymał od gen. Franco notę, w której zapowiada on

blokadę wybrzeży hiszpańkich,

przytaczają równocześnie powody zmuszające go do tego kroku.

Brytyjski ambasador w Hendaye, otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi, że blokada ta

nie będzie przez W. Brytanię uznana,

gdyż rząd gen. Franco nie posiada praw strony walczącej.

Niepokój na rynku srebra w Londynie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 7. 12. (R) Na rynku srebra w Londynie ujawnia się ponownie niepokój, spowodowany m. in. zapowiedzią masowych sprzedaży srebra z Indyj brytyjskich, które mogą być wchłonięte tylko przez rynek Stanów Zjednoczonych.

Wzmożona podaż srebra wywołana została zasadniczo przez zbliżający się termin wygaśnięcia międzynarodowego układu srebrnego z 1933 r., który zawarty został do końca 1937 r. Wyrażane są w związku z tym obawy rozpoczęcia masowej sprzedaży srebra przez kraje, które brały udział w układzie. Układ prawdopodobnie nie będzie wznowiony.

Zaznaczyć również należy, że niepokój zaczyna budzić perspektywa sprzedaży przez Chiny olbrzymiego zapasu srebra, który został przez nie zdeponowany w Londynie w listopadzie r. b. Chiny mogą być zmuszone do sprzedaży tego kruszcu — z uwagi na trudną sytuację w jakiej się znalazły w związku z wojną chińską.

W związku z tym niepokojem pozostaje prawdopodobnie deklaracja złożona w dniu 6 bm. przez sekretarza skarbu U.S.A., a wskazująca, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały swoją politykę zakupów srebra.

Liceum lotnicze w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska, 7. 12. PAT. L. O. P. P. wraz z podlaską wytwórnią samolotów noszą się z zamiarem wybudowania w Białej Podlaskiej liceum lotniczego, związanego z tutejszą fabryką samolotów. Istnieje projekt połączenia w jednym budynku liceum lotniczego wraz z bialskimi liceami ogólnokształcącymi.

Przedłużenie czasu pracy w Zagłębiu Saary

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Saarbruecke, 7. 12. (C). Z dniem 15 bm. czas pracy w kopalniach Zagłębia Saary przedłużony zostanie z 7 i pół godzin na 8 godzin. Decyzję tę zakomunikował Burckel, przewódca narodowych socjalistów Zagłębia Saary, na zebraniu robotniczych w Huettersdorf. Dla zwiększenia produkcji w kopalniach saarskich w ramach planu 4-letniego zaangażowanych zostanie dodatkowo 300 górników.

Stan Ludendorffa nadal poważny

Berlin, 7. 12. PAT. Wczoraj wieczorem nie ogłoszono biuletynu o stanie zdrowia generała Ludendorffa. Według wiadomości, pochodzących z Monachium, stan zdrowia generała nie uległ zmianie i jest stale poważny.

—<>—

Kronika telegraficzna

— Szwajcarska rada narodowa uchwaliła wczoraj jednogłośnie projekt ustawy, wprowadzającej w Szwajcarii, jako czwarty język krajowy — obok niemieckiego, francuskiego i włoskiego — język retoromański.

— Wskutek ucieczki z Holandji pewnej liczby jeńców, znajdujących się na wolności na słowo honoru, rząd holenderski postanowił uwięzić pozostałych jeńców hiszpańskich, znajdujących się w tej samej sytuacji, aż do czasu przyjęcia przez rząd gen. Franco zobowiązania, że Hiszpanie, którzy złamią słowo, dane rządowi holenderskiemu, zostaną odesłani do Holandii z chwilą przybycia ich do Hiszpanii.

— Król włoski nadał marszałkowi Grazianiemu b. wicekrólowi Etiopii, dziedziczny tytuł markiza de Neghelli.

— Rząd turcki wypowiedział traktat przyjaźni i nieagresji, zawarty z Syrią w r. 1926.

— W Moskwie krążą pogłoski, że b. redaktor „Journal de Moscou" Wiktor Kin, młody literat sowiecki został aresztowany za należenie do grupy literackiej „Litfront". Grupa ta łączyła przedstawicieli trockistowsko-zinowiewowsko-bucharinowskiego kierunku w literaturze.

— Wskutek obfitych deszczów wylała rzeka Achalus w Anatolii. 20 wsi znajduje się na metr pod wodą. We wsi Neochori powódź zburzyła 20 domów. Kolej Missolungi-Agrinion została uszkodzona na przestrzeni 5 klm.

— Środkowe Filipiny zostały ponownie nawiedzone przez tajfun. Straty, spowodowane przez powódź, jaka tam nastąpiła, są bardzo znaczne. W nawiedzonych przez tajfun okolicach wybuchły epidemie. O ich rozmiarach świadczy fakt, iż w jednej tylko wsi zmarło 20 mieszkańców.

Pogrzeb ofiary chuligańskiego napadu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa 7. 12. (H) Przed pięcioma tygodniami — o czym swego czasu „Nowy Dziennik" doniósł — do przechodzącego mostem na Zawodziu 31-letniego Flatta, podeszło dwóch osobników, wśród nich niejaki Świderski, indywiduum o „bogatej" przeszłości kryminalnej, członek Stronnictwa Narodowego, i ugodziwszy go nożem w głowę, zbiegli. Flatta opatrzono w szpitalu żydowskim na Zawodziu, a po kilku dniach przewieziony został do Krakowa. W Krakowie Flatt przebywał z powodu ropnia mózgu w szpitalu św. Łazarza. W drodze powrotnej do Częstochowy Flatt zmarł.

W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się pogrzeb Flatta przy tłumnym udziale mieszkańców miasta. W pogrzebie uczestniczyli także prezes miejscowej gminy żydowskiej oraz przedstawiciele prasy żydowskiej. Przez całą drogę rozlegały się płacze i szlochy rodziny niewinnie i tragicznie zmarłego młodego Żyda.

W ostatniej drodze zwłoki Flatta, jako zmarłego „al Kidusz haszem" wniesione zostały do Starej Synagogi. Tu rozgrywały się wstrząsające sceny. Rozpacz rodziny nie miała granic. Z wielu twarzy spływały łzy, słychać było szloch kobiet i starców.

Pomoc lecznicza na koszt Z. U. S.

Warszawa, 7. 12. PAT. Pracownicy umysłowi, którzy przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym przynajmniej 60 miesięcy składkowych po 1 styczeń 1928) i robotnicy — 200 tygodni składkowych (po 1 styczeń 1934) nabywają po wyczerpaniu 26 tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w ubezpieczalni prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, jeżeli są nadal chorzy na tę samą chorobę. Dalszej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników udziela ubezpieczalnia połeczna dopóty, dopóki jest ta pomoc konieczna.

Rewizyta kombatantów polskich we Włoszech

Rzym 7. 12. PAT. Dnia 13 bm. przybędzie do Włoch polska delegacja wojskowa i legionowa w następującym składzie: gen. Bolesław Wieniawa-Długoszewski, gen. Mieczysław Boruta Spiechowicz, senator płk. Jan Jagrym-Maleszewski, poseł Władysław Starzak, płk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. Antoni Jakóbski, mjr. Jaxa Axentowicz.

Przyjazd delegacji polskiej będzie odpowiedzią na wizytę kombatantów włoskich, którzy w roku ubiegłym z gen Coselschi na czele bawili w Polsce i przywieźli ze sobą ziemię z Palatynu na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Delegacja polska zatrzyma się po drodze w Trieście, Gorycji i Florencji. W Rzymie przyjęta będzie przez najwyższych dostojników państwa. Program pobytu w Rzymie przewiduje m. in. uroczyste odsłonięcie popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta Henryka Kuny. Popiersie to stanie w pobliżu parku Della Rimembranza przy dawnej alei Parioli, która otrzyma nazwę alei Józefa Piłsudskiego. Ponadto odbędzie się w parku na Monte Pincio odsłonięcie popiersia Francesco Nullo. Przewidywany jest szereg przyjęć i bankietów, które wydane będą na cześć delegacji polskiej przez włoskie władze wojskowe, kombatantów oraz ambasadę R. P. przy Kwirynale. Delegacja polska zabawi w Rzymie do dnia 20 grudnia.

Rząd węgierski przeciwko antysemityzmowi

Londyn, 7. 12. ŻAT. W oświadczeniu, złożonym przedstawicielowi ŻAT-nej, poseł węgierski w Londynie dr Constantin Masirewich zaznaczył, że „rząd węgierski ubolewa z powodu każdej manifestacji antysemityzmu, władze zaś wykonawcze otrzymały surowe nakazy ścigania sprawców wszelkich incydentów z całą surowością prawa". W odpowiedzi na pytanie o demonstracji antyżydowskiej na uniwersytecie budapeszteńskim minister oświadczył, że według jego informacyj demonstracja taka zaszła w połowie listopada i została szybko przez władze zlikwidowana. Na ogólną liczbę 40 demonstrantów aresztowano i skazano 19 za zakłócenie porządku publicznego.

Sytuacja gospodarcza Żydów w różnych krajach

Paryż, 7. 12. ŻAT. Wydział gospodarczy Światowego Kongresu Żydowskiego (na czele którego stoi prof. Georg Bernhardt) wydał w tych dniach dzieło, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej Żydów w różnych krajach. Jest to pierwszy tom dwutomowego dzieła, opartego na bardzo obfitym materiale dokumentarnym. Pierwszy tom ukazał się w języku francuskim, przekłady na język niemiecki i angielski są przygotowywane. Przeszło 100 stron poświęconych jest sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce. Poza tym omawiana jest sytuacja w Gdańsku, Austrii, Bułgarii, Turcji, Jugosławii, na Węgrzech, Łotwie, Estonii i w Iraku. Drugi tom ma się ukazać niebawem i obejmie przeglądy sytuacji gospodarczej Żydów w Niemczech, Rumunii, Czechosłowacji, na Litwie i inn.

PRZEGLĄD * PRASY *

Nad Wisłą i nad Sekwaną

Toasty polityczne i oficjalne komunikaty, wydawane po wizytach politycznych mają już specjalną sławę wśród dziennikarzy. Określa się je krótko przysłowiem: „Słowa są po to, ażeby ukryć myśli“. Daremnie szuka się w toastach i w oficjalnych komunikatach jakiejś treści, a czytelnik odnosi zawsze wrażenie, jakoby te przemówienia były poto wygłaszane, żeby coś powiedzieć. Wśród wspaniałych i serdecznych słów, wśród barokowych okresów ginie istota zagadnienia. Ze serdecznych słów pp. Delbosa i Becka trudno było coś wyczytać. Prawdopodobnie zresztą po to zostały wygłoszone. To też dziennikarze, oceniający wyniki wizyty min. Delbosa nie mogli oprzeć swych wrażeń na faktach, lecz raczej domyślali się, wysuwając pewne wnioski. I tak „Kurier Polski“ pisze na marginesie toastów i komunikatu oficjalnego:

> Nad Wisłą więc — mówi się i powtarza „bilateralnej współpracy“ między Francją a Polską. To obce słowo „bilateralny“ specjalnie jest lubiane wśród dyplomacji polskiej i specjalnie często występuje w jej słowniku Gość z nad Sekwany odpowiedział na tę bilateralność“ niemniej entuzjastyczną wypowiedzią na temat jak najbliższej i najserdeczniejszej współpracy z Polską — jednocześnie jednak uznał za stosowne.. przypomnieć, iż „solidarność łącząca Polskę z Francją nie ma charakteru ekskluzywnego. Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów, w powszechnym wysiłku, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych“.
>
> Tak, to trwa już od dość dawna: już od dość dawna mówi się nad Wisłą o bilateralności, kiedy w Paryżu mówi się o Lidze Narodów i o układach powszechnych.

Prasa zagraniczna ocenia te sprawy oczywiście jeszcze dokładniej i dosadniej, poświęcając wiele miejsca serdeczności, ale unikając już słowa: „Pierścień pokoju“, którym oznaczała cel wizyty min. Delbosa. Przez okulary zagranicy wygląda to inaczej niż w toastach i w komunikatach oficjalnych. Ale w tej chwili jest rzeczą — powiedzmy — niewłaściwą spoglądać przez okulary zagranicy.

Ślepy strach i zbytek pokory

P. B. Koskowski pisze w „Kurierze Warszawskim“ o stosunku niektórych państw, szczególnie sąsiednich do Trzeciej Rzeszy i charakteryzuje ten stosunek w następujących słowach:

> Kiedyś obudzą się wszyscy dzisiejsi mimowolni oraz ochotni poplecznicy Niemiec ze snu i poznają się na omyłkach własnej manii „kombinacji“. Jednakże dzieje wskazują, że czasami, niestety, przytomność powraca dopiero wtedy, kedy nie można już niczego odrobić i pozostaje jedynie tragiczne słowo: za późno.
>
> Ani ślepym strachem ani zbytkiem pokory nie zdobywa się sobie miejsca na ziemi.

Poplecznictwem, ślepym strachem ani zbytkiem pokory nie zdobywa się, jak wykazuje historia dyplomacji w ostatnich czasach nawet cienia uznania w Trzeciej Rzeszy.

(*M*)

Hitler nie daje odpowiedzi...

Warszawa, 7. 12. (Sin.) List hr. Józefa Wielopolskiego, którego żona — jak wiadomo — przebywa od 5 miesięcy w więzieniu berlińskim, skierowanym do kanclerza Hitlera, pozostał bez odpowiedzi, aczkolwiek prośba ta zgłoszona została jeszcze w początkach listopada. Obrońca hr. Wielopolskiej adwokat Bejlin wyjeżdża za kilka tygodni ponownie do Berlina, by interweniować u władz niemieckich o przyspieszenie procesu aresztowanej hrabiny.

Hitler u łoża Ludendorffa

Monachium, 7. 12. PAT. Kanclerz Hitler odwiedził dziś chorego gen. Ludendorffa i wyraził mu w swoim imieniu i w imieniu marszałka Blomberga życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Odezwa intelektualistów belgijskich przeciwko ghettu ławkowemu

Po znanym apelu intelektualistów francuskich przeciwko antysemityzmowi w Polsce, ukazał się obecnie podobny apel intelektualistów belgijskich. Apel poświęcony jest głównie sprawie ghetta ławkowego dla Żydów na wyższych uczelniach. Podpisani intelektualiści belgijscy piętnują ghetto jako zamach na kulturę ludzką i jako sprzeczność z duchem czasu, który umożliwił odbudowę Polski. Równocześnie intelektualiści belgijscy wyrażają uznanie i sympatię dla tych uczonych polskich, którzy odważnie przeciwstawili się ghettu ławkowemu.

Pod apelem podpisało się 65-ciu wybitnych uczonych, profesorów, literatów, duchownych i polityków belgijskich.

Napad na posterunek policji w Ber Szeba

Jerozolima, 7. 12. ŻAT. Większa grupa terrorystów zaatakowała dziś posterunek policji w Ber Szeba. Terroryści ostrzeliwali posterunek i rzucali bomby. Atak został odparty.

Wśród młodzieży arabskiej w Ber Szeba dokonano licznych aresztowań.

Jeszcze jeden wyrok na terrorystę

Jerozolima 7. 12. ŻAT. Przed sądem wojennym w Jerozolimie toczyła się dziś sprawa arabskiego terrorysty Izmaila Iszara, u którego znaleziona broń i bomby. Skazany został on na dożywotnie ciężkie więzienie.

Katastrofa kolejowa na linii Walencja-Barcelona

Barcelona 7. 12. PAT. Pociąg zdążający z Walencji do Barcelony, zderzył się między stacjami Freiuxenada i Planes de Montsia w prowincji Tarragona ze stojącym na torze wagonem. Lokomotywa wykoleiła się i wraz z wagonem bagażowym i dwoma wagonami trzeciej klasy spadła na dno wąwozu. 12 osób zginęło, 60 zastało rannych.

Tajemnicze zamordowanie dwóch braci na Rusi Podkarpackiej

Uzhorod, 7. 12. PAT. Ruś Podkarpacka poruszona jest zagadkową zbrodnią, której ofiarą padło dwóch braci narodowości niemieckiej.

W maju b. r. z nurtu rzeki Latorycy przepływającej przez Mukaczewo, wydobyte zostały zwłoki poszukiwanego przez kilka dni szeregowca jednego z pułków garnizonu mukaczewskiego — Emila Reinholza.

Po przeprowadzonem śledztwie i dokonaniu sekcji, za przyczynę zgonu uznano samobójstwo.

Brat zmarłego Karol Reinholz, pochodzący z Czarnego Swordworu pod Szumperkiem na Morawach, nie zadowolił się wynikami oficjalnego śledztwa i przybył na Ruś Podkarpacką celem przeprowadzenia dochodzeń na własną rękę. Ostatnio widziano go w Mukaczewie 1 listopada, po czym zniknął bez śladu i oto w niedzielę 28 listopada znaleziono go nieżywego w Latorycy, w tym samym miejscu, gdzie wykryte zostały zwłoki jego brata Emila. Sekcja stwierdziła w tylnej części głowy ranę postrzałową, zadaną kulą pochodzącą z pistoletu niewyrabianego już typu 8.2 marki Steyer.

Zachodzi podejrzenie, że Reinholza więziono przez czas pewien, zanim zamordowano go i wrzucono do rzeki. Śledztwo w toku.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie i w środku kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry z kierunków wschodnich, dolne umiarkowane, górne z prędkością do 40 km/godz. Podstawa chmur od 200 m. na wschodzie. Widzialność dość dobra, tylko miejscami słabsza wskutek zamgleń i opadów.

Nosił wilk...

Londyn 7. 12. PAT. Korespondent moskiewski „Daily Telegraph“ donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu gen. Alksnisa, szefa lotnictwa sowieckiego i zastępcy komisarza obrony Z. S. R. R. Jak wiadomo, gen. Alksnis wchodził w skład specjalnego trybunału, który wydał wyrok, skazujący na śmierć marszałka Tuchaczewskiego i 7 innych generałów sowieckich.

W 1143 gminach nie było ani jednego człowieka odznaczonego

Przemówienie prem. Składkowskiego na komisji prawniczej Sejmu

Warszawa, 7. 12. PAT. Przemówienie prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego w dniu 7 grudnia 1937 r. na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu przy dyskusji nad projektem ustawy o medalu za długoletnią służbę.

Wysoka Komisjo,

Pragnę wyjaśnić, jak doszedłem do tego, iż trzeba medal za długoletnią służbę ustanowić. Ustawa niniejsza jest jednym z przejawów, który staram się przeprowadzić w czasie moich rządów, to jest dążność do sprawiedliwości społecznej. Nie zaczęło się to bynajmniej od urzędników, tylko zaczęło się od zwykłych obywateli. Gdy w czasie moich inspekcji widziałem świeżo wybudowany kościół, albo szkołę, dom ludowy, lub inne rzeczy, które przejeżdżającego uderzają swoim widokiem, starałem się dowiedzieć, kto to zrobił. Zatrzymywałem samochód i wdawałem się w rozmowę: Kto to zrobił? Odpowiadano mi: Często był to nauczyciel, wójt, sołtys, często był to ksiądz, nieraz był to po prostu zwyczajny jakiś gospodarz, który dał inicjatywę. I pytałem się wówczas, na takiej wiosce zapadłej, zdala od szosy: A jakież odznaczenie za to otrzymał? Często byłem niezrozumiany, nie rozumiano bowiem, co to jest odznaczenie, jak wygląda, nieraz w gminie nie było żadnego odznaczonego, jakby to nie była pełnowartościowa Polska, tylko jakiś zapadły zakątek. Ludzie byli zdziwieni, iż mogą być jakiekolwiek odznaczenia.

Po takich inspekcjach zaczął mnie „szlag trafiać", że nie ma wcale tych odznaczonych w Polsce, tylko kręcą się te odznaczenia gdzieś u góry. I kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce, i w ilu gminach nie ma ludzi odznaczonych.

Okazało się, że na 3746 jednostek samorządowych, tj. miast i gmin wiejskich, w 1143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego. W 828 gminach było odznaczonych tylko po 1 człowieku, tzn., że nawet w niedzielę nikt w kościele nie widział żadnych odznak państwowych, żadnych odznak polskich, nikt nie widział tego, co by go łączyło z resztą państwa, co by przypominało o istnieniu Polski.

Wobec tego nie widziałem innego sposobu wyjścia, tylko wydałem drakońskie zarządzenie, iż w każdej gminie mają być znalezieni 2 godni obywatele, bez różnicy wyznania i narodowości, którzy najwięcej zrobili w tej gminie, najbardziej się wyróżnili, ażeby dać im brązowy Krzyż Zasługi, by ludzie wiedzieli przynajmniej, jak wygląda odznaczenie polskie. Zapowiedziałem przy tym pp. wojewodom, że moje biuro personalne będzie sprawdzało dokładnie, czy te osoby odpowiadają warunkom. Co się okazało? Przez parę miesięcy nie można było znaleźć 800 ludzi dla odznaczenia. Zażądałem ponownie przedstawienia nazwisk, wyjaśniłem, że zasługa jest rzeczą względną, że człowiek, który w miejscowości położonej o 20 klm. od szosy, zrobił cokolwiek, wykonał pracę 100 razy większą, niż człowiek, który ją wykonał przy drodze asfaltowej i przy stacji kolejowej. Wreszcie doszliśmy do tego, że obecnie w Polsce jest przynajmniej po 2 ludzi odznaczonych w każdej gminie z wyjątkiem małych gmin woj. śląskiego.

Kiedy skończyłem z tą kwestią, pomyślałem: Co zrobić z urzędnikami? Muszę powiedzieć, że jako Polak, lubię odznaczenia. Otwarcie to mówię. Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia, choć się do tego nie lubi przyznawać. Uważam następnie, że państwo, posiadające obywateli, którzy lubią odznaczenia, ma pyszny sposób do wyzyskania tego, może tego instrumentu używać, ażeby podnieść ich siły i podciągnąć ich zdolności życiowe. Dlatego powiedziałem sobie, że należałoby zastosować również i pewną nową myśl wobec urzędników. Wobec urzędników ta kwestia jest trudniejsza, niż wobec zwykłych obywateli. Zwykły obywatel, jako człowiek swobodny zawsze może znaleźć okazję do odznaczenia się, może brać bardzo duży udział w szarwarkach, może coś dobrego zrobić, zainicjować wysypanie jakiejś grobli, tam gdzie odwiecznym zwyczajem nie można przejechać, a tylko w suchych latach można dojechać, może zainicjować odbudowę szkoły, swoją długoletnią pracą w jakimkolwiek zakładzie wykazać swoją chęć służenia państwu.

Urzędnik jest w gorszej sytuacji. Gdyby jakiś pracownik w starostwie, który prowadzi np. dziennik podawczy, zaczął wymyślać rzeczy, które go mogą wyróżnić i zaprowadzał na własną rękę inowacje, to bardzo smutnie skończyłby. Te wszystkie „zasługi" nie byłyby uznane, dlatego, że po prostu w pracy codziennej trudno wyróżnić się specjalnie. Jest pewna warstwa urzędników, od których nie wymaga się specjalnych zasług i którzy na te specjalne zasługi pozwolić sobie nie mogą, a jednak ci ludzie ciągną dziesiątki lat swoją pracę dla państwa, wytwarzają dorobek, z którego to państwo korzysta i bardzo często odchodzą, że tak powiem, z dziewiczą piersią, po kilkudziesięciu latach pracy, nie mając żadnego „Bóg zapłać" od tego państwa za swą długotrwałą pracę. Chcę właśnie dla nich po prostu tego „Bóg zapłać" Robimy to, że ktoś, który wysłużył 10 lat i przy tym nie zrobił nic takiego, co by jego pracę zdyskwalifikowało, automatycznie otrzymywał to odznaczenie. Dlatego będę tu bronił naszego sformułowania, że medal otrzymuje się, a nie, jak żąda p. sprawozdawca, nadaje się. Chcę, aby tak, jak żołnierz, który o zmroku otrzymuje pół bochenka chleba w kompanii, każdy pracownik państwa otrzymywał ten medal. Chcę zrobić z tego medalu najbardziej demokratyczną odznakę, niezależną od dobrego humoru przełożonego, chcę, żeby to odznaczenie było automatyczne.

Sytuacja na uczelniach warszawskich — bez zmian

Warszawa, 7. 12. (A). Dzisiejszy „dzień bez Żydów" na S. G. H. upłynął tak samo burzliwie jak dzień wczorajszy. Od samego rana ustawiła się bojówka endecka przy bramie, nie wpuszczając studentów żydowskich. Gdy studenci żydowscy w liczbie 40 siłą chcieli dostać się na uczelnię, endecy poczęli ich okładać żelaznymi kijami i pałkami. Studenci żydowscy już od 3 dni zabiegają o audiencję u rektora, lecz bezskutecznie, gdyż nie mogą w ogóle dostać się do wnętrza gmachu.

Również na uniwersytecie doszło dziś do zajść podczas wykładu prof. Tarskiego. Dwaj studenci żydowscy zostali ciężko ranni.

Skarga sądowa kuratora Wawelberga przeciw ghettu ławkowemu

Warszawa, 7. 12. (Sin). W związku z wniesieniem przez p. Wawelberga kuratora Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Warszawie skargi do sądu przeciwko wprowadzeniu ghetta na uczelni, p. Wawelberg odbył w dniu wczorajszym dłuższą rozmowę z ministrem oświaty prof. Świętosławskim.

Konsekwencje dymisji dra Schachta

Berlin, 7. 12. (B). W najbliższym czasie wydane zostaną pewne zarządzenia, stojące w związku z dymisją dra Schachta. W sferach tutejszych liczą się przede wszystkim z tym, że znaczna ilość przemysłowców, którzy powołani zostali przez Schachta do kierownictwa związków gospodarczych, będzie musiała ustąpić, a stanowiska te obsadzone zostaną przez młodych członków partii narodowo-socjalistycznej.

Horthy królem Węgier?

Budapeszt, 7. 12. (B). W Lustspieltheater po zakończeniu przedstawienia rozrzucono znaczną ilość ulotek, które w ubiegłym tygodniu rozpowszechniane były w Budapeszcie i w węgierskich miastach prowincjonalnych, w których domagano się proklamowania regenta Horty'ego królem Węgier.

Stalin — prezydentem Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R.

Moskwa, 7. 12. (B). Jak informuje International New Service, Stalin, który był dotychczas generalnym sekretarzem partii komunistycznej, ma objąć po wyborach niedzielnych stanowisko prezydenta Komitetu Wykonawczego Związku Sowieckiego. Kalinin, dotychczasowy prezydent Komitetu Wykonawczego, ma ustąpić, i w uznaniu jego dotychczasowych zasług objąć jedno z najwyższych stanowisk w administracji.

Podatek dochodowy należy płacić od wartości kursowej papierów wartościowych

Warszawa, 7. 12. (A) Łódzki Bank Dyskontowy w swym zeznaniu dochodowym umieścił pozycję dochodów z papierów wartościowych uwzględniając nie nominalną wartość lecz ich kurs w dniu złożenia zeznań.

Izba skarbowa w Łodzi uznała jednak, że podatek należy zapłacić nie od wartości kursowej, lecz nominalnej i odrzuciła to zeznanie, wobec tego bank złożył rekurs do ministerstwa skarbu, które jednak zatwierdziło orzeczenie Izby skarbowej.

Nastąpiła apelacja do NTA., który po wysłuchaniu wywodów adwokata Margulies'a uchylił orzeczenie ministerstwa skarbu uznając, że podatek dochodowy należy płacić jedynie od wartości kursowej papierów wartościowych a nie od ich wartości nominalnej.

Kronika krakowska

Bł. p. Kalman Liebeskind

W Krakowie zmarł po dłuższej ciężkiej chorobie znany i poważany kupiec krakowski bł. p. **Kalman Liebeskind**, przeżywszy lat 73.

Ze Zmarłym schodzi do grobu jeden z najpoważniejszych przedstawicieli starszej generacji żydostwa krakowskiego, który dla wielkich zalet serca i charakteru ceniony był w najszerszych kołach społeczeństwa. Będąc dobrym i gorącym Żydem, związanym szczerze i głęboko z tradycją żydowską, błp. Kalman Liebeskind należał do założycieli Bethamidraszu im. Cypresa, którego był długoletnim przewodniczącym, przyczyniając się w znacznej mierze do rozwoju i rozkwitu tej instytucji. Brał też żywy i aktywny udział w szeregu towarzystw o charakterze gospodarczym, oraz współpracował w wielu instytucjach społecznych i charytatywnych, szczególnie poświęcając się pracy w stowarzyszeniu Starców Żydowskich. Prowadził dom owiany duchem prawdziwie żydowskim i dzieciom swoim od najmłodszych lat wpajał gorące umiłowanie żydostwa.

Zmarły osierocił żonę ,cztery córki i dwóch synów — zasłużonego działacza syjonistycznego p. dra Samuela Liebeskinda, przewodniczącego Dyrekcji „Nowego Dziennika" oraz p. Maurycego Liebeskinda, przebywającego od szeregu lat w Palestynie, w jednej z nowych kolonii żydowskich.

Bł. p. Kalman Liebeskind pozostawia po Sobie pamięć człowieka zacnego i prawego, uczynnego, czułego na ludzką niedolę, spieszącego zawsze z światłą i rozumną radą oraz prawdziwie przyjacielską i bezinteresowną pomocą, każdemu, kto do Niego się zwracał.

Cześć Jego pamięci!

—<>—

Znowu wybryki antyżydowskie w śródmieściu Krakowa

Śródmieście Krakowa stało się od pewnego czasu terenem wybryków antyżydowskich. Zajścia te powtarzają się codziennie, regularnie około godz. 8 wieczorem. Grupy wyrostków wznoszą okrzyki antyżydowskie i wywołują awantury w centrum miasta, bo w Rynku głównym.

Również i wczoraj byliśmy świadkami podobnych wypadków, w czasie których rozbito szybę wystawową w jednym ze sklepów.

Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki położą kres tym wybrykom, zakłócającym spokojny dotychczas tryb życia w Krakowie. Ostatnie wypadki wskazują wyraźnie na to, że mamy do czynienia z akcją specjalnie zorganizowaną. Kto jest jej organizatorem — nie trudno chyba się domyśleć.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Aleksandrowicz J., Staromostowa 3, tel. 189-99; Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01; Herzhaftowa Anna, Floriańska 47, tel. 139-68; Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14. — Dyżur nocny: Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37; Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 131-52; Nowak Tadeusz, Pędzichów 4, tel. 152-61.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 78.

INŻYNIEROWIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO W KRAKOWIE

Przez dwa ostatnie dni bawili w Krakowie inżynierowie z terenu województwa kieleckiego zajmujący stanowiska w samorządzie bądź też w urzędach państwowych.

Wycieczka ta doszła do skutku dzięki inicjatywie wojewody kieleckiego dra Dziadosza, który pragną aby podlegli mu inżynierowie zapoznali się z organizacją tut. Wydziału Budowlanego, z pracami nad planem zabudowania miasta i jego realizacją oraz wykonywanymi inwestycjami tak pod względem ich rozwiązania technicznego jak i architektonicznego.

Imieniem Zarządu miasta, gości powitał w sali Ratusza krakowskiego naczelnik Wydziału Budowlanego inż. Boratyński, poczem kierownicy poszczególnych działów technicznych Zarządu miejskiego wygłosili referaty, po których odbyła się bardzo żywa dyskusja.

Specjalnie przybyły z Kielc p. wojewoda dr Dziadosz uczestniczył w części obrad w towarzystwie wiceprezydenta dra Klimeckiego.

W ciągu wtorku uczestnicy wycieczki dokonali objazdu po mieście oprowadzani przez krakowskich kolegów, zwiedzając najważniejsze roboty budowlane, inwestycje miejskie, rządowe etc.

Goście zapoznali się również z zabytkami Krakowa i pracami Zarządu miejskiego, zdążającymi do utrzymania dawnego charakteru miasta.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONALNE

NOWY JORK, 7. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/8 (6 3/8) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. — (4.70), marz. 4.10 (4.06), Kakao 5 3/4 (5 3/4), grudź. 5.53 (5.45), stycz. 5.56 (5.47).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 7. 12. 7.97 (8.03), grudz. 7.82—7.82 (7.87—7.87), stycz. 7.82—7.82 (7.86—7.86).

KORZENIE

LONDYN, 7. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.50 Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudz.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.stycz. 65.50.

DEWIZY

PARYŻ, 7. 12. Londyn 147.095, Nowy Jork 2939.50 Zurich 680.625, Amsterdam 1638.00, Berlin 1187.00.

LONDYN, 7. 12. Nowy Jork 4.9985, Paryż 147.07, Berlin 12,41, Amsterdam 8.9837, Zurich 21,60.

EFEKTY

NOWY JORK, 7. 12. American Car 82.52 (83.50), American Car et Foundry 24.62 (25.25), Am. Tobacco 68.25 (69.00), Chrysler 59.25 (58.50), Douglas Aircraft 34.75 (35.00), Fisk Rubber 7.25 (7.37), Eastman Kodak 156.00 (158.00), General Electric 42.62 (44.00), General Motors 34.87 (36.00), Anaconda 30.62 (32.00), Betlehem Steel 53.25 (54.00), Intern Nickel 43.00 (44.00), Tennssee Corp. 7.12 (7.50), Shell Union 16.75 (17.63), Standard Oil 44.00 (45.50).

METALE

LONDYN, Platyna 8.25, Wolfram cif 70—73, Srebro 18.50, Złoto 139.9.

KURSY WYSZKOLENIOWE ZWIĄZKU MAKABI

Komitet Centralny organizuje w okresie zimowym następujące kursy wyszkoleniowe:

I. W Warszawie w dniach od 27 grudnia do 6 stycznia 1938 r.: 1) Kurs dla nauczycieli (lek) „Tarbutu" i innych szkół państw. 2) Kurs wstępny dla przodowników(nic) gimnastyki wychowawczej i przyrządowej.

II. W Mikuliczynie w dniach 10—20 stycznia 1938 r.: 3) Kurs dla pomocników instruktorów narciarskich.

Opłaty za kursy w Warszawie wynoszą zł. 50.— z kwaterą i utrzymaniem, zł. 10.— bez kwater i utrzymania, zaś za kurs w Mikuliczynie zł. 35.— z kwaterą i utrzymaniem.

Zgłoszenia nadsyłać należy na adres Centrali Warszawa, Królewska 20 m. 4.:

1. Na kursy gimnastyczne do 5 grudnia rb.
2. Na kurs narciarski do 15 grudnia rb.

Uczestnicy kursów korzystają z ulgowych przejazdów kolejowych.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W LISTOPADZIE 1937 R.

W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują *dalszy znaczny wzrost*.

Stan wkładów zwiększy się o *10.446.297 zł.*, osiągając na dzień 30 listopada 1937 r. *sumę złotych 751.619.741.*

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada b. r. P. K. O. wydała *81.818 nowych książeczek oszczędnościowych.* Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 30 listopada 1937 roku ogółem 2,840.468.

Z „DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH" W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się w Domu Sierót uroczyste poświęcenie świeżo otwartej modlitewni zakładowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Stow. Dr med. Rafał Landau, po czym odbyła się tradycyjna wieczorynka chanukowa z bardzo urozmaiconym programem.

„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P. C. K.

Program odczytów na najbliższy tydzień: **„Jak opiekować się niemowlęciem"** odpowie na to pytanie w „Szkole Zdrowia" p. dr Kościuszkowa Janina w dniu 9-go bm. Początek godz. 7-ma wiecz.

W dniu 13-go wygłosi odczyt p. dr Haczkiewicz Stanisław pt. **„Higiena dnia codziennego".** Początek godz. 7-ma wiecz.

W dniu 16-go wygłosi odczyt p. dr Medyński Władysław pt. **„Jak walczyć z nerwowością".** Początek godz. 7-ma wiecz.

Wykłady odbywają się we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, parter, oficyna lewa. Wstęp wolny.

OGRANICZENIA W RUCHU KOŁOWYM

Z powodu częściowego zajęcia jezdni w ul. Ks. Józefa Poniatowskiego dla budowy muru oporowego wzdłuż Wisły i przez kanał uliczny, wprowadza się z dniem 13 grudnia br. na okres zimy na wspomnianej ulicy na odcinku od ul. św. Bronisławy do ul. Malczewskiego jednokierunkowy ruch przejazdowy z kierunkiem jazdy do miasta. Ruch odwrotny tj. od miasta ku Bielanom odbywać się będzie przez ul. św. Bronisławy i ul. Malczewskiego.

—<>—

— Z ŻYDOWSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO: *II kurs panów* rozpoczyna dziś ćwiczenia od 8.30—9.30 wiecz. (Pierwszy kurs ćwiczyć będzie odtąd w poniedziałki i środy od 7.30—8.30 wiecz.) Dodatkowe wpisy (na oba kursy — w miarę wolnych miejsc) przyjmuje sekretariat codziennie od 5—8 wiecz.

* * *

— OBOZY W SZCZYRKU organizuje sekcja narciarska Żyd. Tow. Gimn. od 24/XII—1/I i od 2/1—10/I. Zgłoszenia i informacje codziennie od 5—8 w sekretariacie Ż. T. G. Boczna Skawińska 13. (Zgłoszenia z prowincji do 18 bm.).

—<>—

— KOMITET SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysłowych pl. WW. Świętych 8, zawiadamia, że rejestrację bezrobotnych żyd. prac. umysłowych odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i środy. Zgłoszenia należy składać od 8 do 9 wiecz. w sekretariacie.

—<>—

— ZE ZW. BIBLIOTEKARZY. W piątek 10 bm. godz. 18-ta w czytelni czasopism Biblioteki Jagiellońskiej zebranie dyskusyjne Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

SAMODZIELNEJ korespondentki władającej w zupełności językami, polskim, angielskim, francuskim i niemieckim, biegle piszącej na maszynie oraz posiadającej długoletnią praktykę biurową, poszukuje przedstawicielstwo tekstylne w Białymstoku Oferty pod „Przedsiębiorcza" do Administracji „Nowego Dziennika". 7241k

KSIĘGARNIA poszukuje chłopca do posyłek. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „PRĘDKI". 5541g

AKWIZYTORÓW przyrządu krawieckiego, patent, Kraków, Tarnów, Lwów, Łódź poszukuję. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „200 — 300". 5540g

KOREPETYTORKA energiczna do dwóch uczenic otrzyma kondycję Kraków, Zyblikiewicza 9/15 od 3—4 5535g

AGENTÓW do sprzedaży aparatów radiowych w miejscu i na prowincji, za wysoką prowizją poszukujemy Zgłoszenia: Radio-Palace, Kraków, Grodzka 4 7246k

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych, oraz praktykanta. Zgłoszenia skrytka pocztowa 521. 5545g

SAMOCHODU z kierowcą do wyjazdów na prowincję, celem sprzedaży aparatów radiowych poszukujemy. Płacimy wysoką prowizję. Zgłoszenia: Radio-Palace, Kraków, Grodzka 4 7245k

BIEGŁE stenotypistki. — Zatrudnienie 5 — 8 wieczorem poszukiwane. Własnoręczne oferty pod „Zł. 25" do Biura Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 7249k

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki z 3-letnią praktyką prowincjonalną, rutynowany, piszący na maszynie poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Miejscowość obojętna" do Administracji „Nowego Dziennika". 7206k

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady inkasenta za kaucją 1500. Zgłoszenia pod „Fachowy" do Administracji „Nowego Dziennika". 5542g

BILANSE podatkowe. Porady, **ODWOŁANIA**. Zakładanie ksiąg — tanio Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7242k

Zdrojowiska

ZAKOPANE — „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

ZAKOPANE — Nowowybudowany luksusowy pensjonat **„KAPRYS"**, Droga do Białego, Tel. 11-43 pod zarządem Heleny Silberfeld. (Pensjonatu „Primavera" nie prowadzę). Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna. 7248k

ZIMĄ tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda". Zarząd Rothów. 5546g

ZAKOPANE, pełnokomfortowy pensjonat **„OAZA"** Droga do Białego tel. 1289, przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie. 7204k

ZAKOPANE. AKADEMICKA KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM Zjednoczenia Akademików Syjonistów **„LAMATARAH"** w Polsce, mieści się w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, w pobliżu Regli i Gubałówki. Komfortowe pokoje dwuosobowe. Wikt pensjonatowy. Instruktor narciarski. 50% zniżka taksy kuracyjnej. 33% zniżki kolejowe. Początek kolonii 15 grudnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy — 65.— zł., 10-dniowy 47.50 zł. Wyjazdy w dowolnych terminach na dowolny okres. Prospekty i zapisy: Centrala „Lamatarah", Warszawa, Mariańska 8/4, oraz oddziały „Lamatarah" w Polsce.

RABKA. Pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. 7057k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„RIWIERA"** pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

RABKA willa „Anna" — Pełnokomfortowy pensjonat — na przeciw łazienek pod zarządem Dory Ebersohnowej. Poleca pokoje na sezon zimowy. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie. 5543g

KRYNICA — pensjonat **„SIENKIEWICZÓWKA"** — pod zarz. Ali **HABEROWEJ** (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

SZCZYRK 15. XII — 20. I. W tym roku **WSZYSCY JADĄ** do **SZCZYRKU** na znane **KURSY NARCIARSKIE WIENERA**, dypl. instruktora P. Z. N. Kursy dla dzieci i dorosłych. — **CENA** obejmująca **KOMFORTOWE POMIESZCZENIE** (w pensjonatach „Goplanie" i „Ślązaczce" poj zarządem pani Borgenichtowej), **WYŚMIENITY WIKT I UDZIAŁ** w kursach narciarskich 5 — 6 zł. Informacje, zgłoszenia: Wiener, Dietla 90/36, Telefon 108-15. 7104k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA do dobrze zaprowadzonej kawiarni poszukuję. Zgłoszenia: „15.000" Kraków, Skrytka pocztowa 253. 7250k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3831g

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105-41. 5526g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 7107k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates", Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia Hurt . Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6327k

SPRZEDAM okazyjnie narty oraz buty damskie prawie nowe. Zgłoszenia między godz. 1—3 Berka Joselewicza 9. m. 8. 5140g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90.

MASZYNY do szycia najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach już po 160.— zł. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 7202k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pierwszorzędnej jakości, najtaniej Kraków, Bracka 6. 7253k

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

DWA pokoje umeblowane na salon mód i mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Oferty pod „Warunki" Kraków, Skrytka 64.

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6731k

WSPÓLNY lokal na biuro lub pracownię w śródmieściu do wynajęcia. Telefon 173-57. 7251k

LUKSUSOWE słoneczne mieszkania trzech- czteropokojowe, kaloryfery, wolne. Kraków Żuławskiego 5. (boczna Długiej). Wiadomość dozorca 7241k

DO wynajęcia pokój z wejściem wprost z klatki schodowej. Długa 4/6. 5544g

MODNIARCE odnajmę Salon Mód przy ul. Szewskiej. — Warunki bardzo przystępne. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zgoda". 5536g

DO wynajęcia pokój niekrępujący słoneczny z utrzymaniem lub bez z używalnością telefonu i łazienki. Zgłoszenia: Syrokomli 11 .m. 9 553[illegible]

POSZUKUJEMY parterowego pięcioubikacyjnego lokalu na biuro i cichy przemysł. Zgłoszenia: Telefon 140-91. 7244k

POKÓJ umeblowany I. piętro front, osobne wejście dla jednego lub dwóch Panów (uczniów) z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dietla 57. m. 9 5529g

GARSONIERA luksusowa, gaz, kaloryfery, dla kobiety, wolna. Kraków, Żuławskiego 5. boczna Długiej. Wiadomość dozorca 7240k

DLA 2-CH uczenic żydowskiego gimnazjum, trzeciej i drugiej klasy poszukuję od 1-go stycznia 1938 ładnego pokoju słonecznego, w pobliżu szkoły, z używalnością łazienki i telefonu, przy lepszej inteligentnej rodzinie, z utrzymaniem ściśle rytualnym, z dobrą opieką. Pożądana na miejscu pomoc w nauce od rutynowanej pedagogiczki. — Oferty do Administracji „Nowego dziennika" pod „Stancja". 7193k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI — konwersacje, prasa, literatura. Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42. 5392g

Różne

STROICIEL ROM obniżył cenę. Bożego Ciała 10. Telefon 143-79. 5512g

CZYSZCZENIE sufitów i ścian wykonuje Zakład tapicerski, Kraków, Kościuszki 32. tel. 170-49. 7247k

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

POŃCZOCHY gumowe marki **LASTIXLOR i ELIN STAR** w wielkim wyborze stale świeże na składzie. **„MEDILABOR"** Kraków, Jagiellońska 6. 7004k

DO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI I ADMINISTRATORÓW. Obejmę wywóz śmieci, popiołu z kamienic. Zgłoszenia: Immerglück, — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 3. tel. 135-10. 5538g

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

SKLEP frontowy z telefonem, Bożego Ciała tanio odstąpię. Dietla 19/14. 5537g

TAŃCÓW salonowych. Lekcje zbiorowe — indywidualne — udzielają pierwszorzędne siły pedagog. Wpisy: Konserwatorium Taneczne, Kraków, Rynek 23.

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

UNIEWAŻNIAM następujące weksle z wystawienia: Stein, Borysław pł. 12. XII. 1937 na zł. 20.—, Littman, Borysław pł. 12. XII. 1937 na zł. 50.—, Byk, Borysław pł. 15. XII. 1937 na zł. 50.—, Wasolicki, Lida 12. XII. 1937 na zł. 50.—, Rosenstein, Tyszowce pł. 13. XII. 1937 na zł. 48.80, Laufer, Sieniawa pł. 14. XII. 1937 na zł. 45.—, Salcmann, Równe pł. 15. XII. 1937 na zł. 46.20, Löwenberg, Drohobycz pł. 15. XII. 1937 na zł. 26.—, Golencer, Będzin pł. 20. XII. 1937 na zł. 49.50. Binder, Będzin pł. 25. XII. 1937 na zł. 50.—, Golencer, Będzin pł. 28. XII. 1937 na zł. 39.50. Axelrad, Stołpce pł. 28. — XII. 1937 na zł. 39.13. Sadowski, Rudawa pł. 8. II. 1938 na zł. 50.—, które zginęły 6. XII. 1937 w Krakowie na drodze od ul. Bocheńskiej do Floriańskiej, wzgl. w tramwaju Nr. 1. Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie we firmie „VIN MONOPOLE" Kraków, św. MARKA 20. tel. 173-76. 7259k



— Czy przywołać taksówkę?
— Tak, proszę mi zawezwać najbliższy autobus.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.